Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 100 (800) ROK IV — WARSZAWA — CZWARTEK 12 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

1 Maja – dniem mobilizacji do Plebiscytu Pokoju

Zbliża się święto 1 Maja — dzień przeglądu i mobilizacji sił pokoju i postępu na całej kuli ziemskiej.

Obchodzić będziemy to święto w poczuciu szczególnej odpowiedzialności, którą nakłada na naród polski obecna sytuacja międzynarodowa.

Obchodzić będziemy święto 1 Maja w sytuacji, kiedy obowiązek zwarcia szeregów w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni staje się najważniejszym i najpilniejszym nakazem dla każdego Polaka i każdej Polki, kiedy przed każdym patriotą polskim stoi zadanie poświęcenia wszystkich sił dla zwiększenia wkładu Polski Ludowej do ogólnoludzkiej walki o zażegnanie niebezpieczeństwa nowej wojny światowej.

Sześć dziesięcioleci ma za sobą tradycja obchodów pierwszomajowych w Polsce. Wierne były jej poprzednie pokolenia polskiej klasy robotniczej, gdy rokrocznie wychodziły 1 Maja na ulice, by rozwijać czerwone sztandary i wznosić śpiew o boju ostatnim i o krwawym trudzie, co skończy się, gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród.

I oto po raz siódmy święcić będziemy międzynarodowe święto mas pracujących w Polsce Ludowej. Pamięcią sięgając wstecz uczcimy tych, którzy swą walką, pracą i ofiarą utorowali nam drogę do dzisiejszych zwycięstw. A spoglądając w przyszłość, zewrzemy nasze szeregi do dalszej walki i pracy.

Dzień 1 Maja 1951 roku będzie wielką manifestacją jedności narodu walczącego pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o pokój i plan sześcioletni.

Ważne i wielkie zadania stoją przed narodem polskim. I zwłaszcza w okresie obchodu Święta Majowego, musimy rozwinąć w ich świadomości pełne zrozumienie ważności i wielkości tych zadań. Pierwszy Maja 1951 roku będzie — jak co roku — dniem radości a zarazem dniem walki. Dniem radości, bo dumą i szczęściem napawać nas muszą wspaniałe owoce zbiorowego wysiłku narodu polskiego w budowie ojczyzny. Dniem walki — bo trzeba wytężyć całą naszą czujność, całą energię, całą bojowość, by łamać przeszkody, które wróg stawia na naszej drodze, by bronić tego, co osiągnęliśmy, by zabezpieczyć sobie warunki budownictwa socjalistycznego na przyszłość.

A to znaczy, że musimy nieugięcie walczyć o zabezpieczenie i utrwalenie pokoju światowego.

Imperializm amerykański, opętany żądzą zdobycia władzy nad światem i snujący obłąkańcze plany unicestwienia rządów ludu w wolnych krajach socjalizmu i demokracji ludowej — pragnie narzucić ludzkości nową wojnę, by tą drogą urzeczywistnić swe zbrodnicze cele.

Krwawą przygrywką do tych wojennych przygotowań jest barbarzyński najazd imperializmu amerykańskiego na Koreę i jego prowokacyjne próby agresji przeciwko Chinom Ludowym.

Opanowani szałem i histerią wojenną władcy Ameryki, szykując bazę agresji w Europie, przystąpili już do realizacji zbrodniczego planu odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. Zbroją oni hitlerowską bestię, aby rzucić ją przeciwko miłującym pokój narodom Europy, aby rozniecić nową wojnę światową. Odbudowany militaryzm pruski w trizońskim wydaniu stanowi wielką groźbę rozpętania agresji imperialistycznej przeciwko wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko wszystkim narodom europejskim.

Odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu jako narzędzia i sprzymierzeńca zbójeckiego imperializmu amerykańskiego — to zagrożenie niepodległości i suwerenności narodu polskiego, to zamach na nasze miasta i wsie, na nasze fabryki i szkoły, na wspaniały dorobek pokojowej pracy narodu polskiego w ostatnich latach, to zamach na samo istnienie narodu polskiego.

Naród polski zjednoczony w szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan sześcioletni, musi wytężyć wszystkie swe siły, by pokrzyżować zbrodnicze zamiary amerykańskich podżegaczy wojennych i agresorów.

Potężnych mamy w tej walce sojuszników. Przewodzi jej niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja i twierdza pokoju światowego — kierowany geniuszem wielkiego Stalina — chorążego pokoju i wolności narodów. Są z nami kraje demokracji ludowej, są półmiliardowe Chiny Ludowe i bohaterski naród koreański, jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która wydała stanowczą walkę wszelkim próbom ponownego użycia narodu niemieckiego lub jego części do celów agresji, są z nami wreszcie setki milionów ludzi skupionych w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju. „*W tej walce* — głosi manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — *z nami jest cała ludzkość, my jesteśmy z ludzkością*". Świadomi tej jedności naszego interesu narodowego z pokojowymi dążeniami i pragnieniami wszystkich ludów świata — musimy jednomyślnie zamanifestować naszą solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, która jest najwyższym rzecznikiem sprawy pokoju, a więc sprawy całej ludzkości.

Masy ludowe Polski dobrze rozumieją sens i istotę walki o pokój. Łączą ją nierozerwalnie z walką o realizację wielkich zadań planu sześcioletniego, który stanowi rękojmię umocnienia naszego państwa ludowego i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny. Klasa robotnicza manifestuje swoją wolę walki o pokój i plan sześcioletni zobowiązaniami majowymi, porywając do czynu majowego wszystkich ludzi pracy w Polsce. Masowo włącza się do czynu majowego inteligencja pracująca. Pracujący chłopi polscy wyszli na pola pod hasłem „Siewu Pokoju".

Równocześnie podejmiemy masową akcję uświadamiającą, by każdy Polak i każda Polka zrozumieli, że obowiązek patriotyczny, obowiązek ludzki nakazuje im wziąć aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju. Że trzeba, by w wielkim narodowym Plebiscycie Pokoju wszyscy Polacy w pełni świadomi wagi i znaczenia tego plebiscytu, wypowiedzieli się jednomyślnie za Paktem Pokoju, przeciwko knowaniom agresorów, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W Polsce budującej socjalizm Święto Majowe, święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, jest zarazem świętem narodowym. Symbolizuje ono całkowitą jedność dwóch najpiękniejszych idei — patriotyzmu i internacjonalizmu. W walce o pokój, łączącej dziś wszystkie narody i całą ludzkość, obie te idee znajdują najpiękniejszy i najszlachetniejszy wyraz.

Zaciekłe walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że w dniu 10 kwietnia oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadziły na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem. Na zachodnim odcinku frontu oddziały armii ludowej odpierały w dalszym ciągu ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Lud Chorwacji przeciw klice Tito

(f) SOFIA (PAP). Jak wynika z doniesień, napływających z Belgradu, w ostatnich dniach w Zagrzebiu przeprowadzono nowe masowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się wielu robotników, dziennikarzy i studentów. Ta nowa fala aresztowań, której towarzyszy wzmożona propaganda wojenna, wywołała jeszcze większy opór mas pracujących Chorwacji przeciwko reżimowi Tito. Ostatnio na placu przed teatrem w Zagrzebiu rozlepiono napisy: „Precz z Tito". „Niech żyje Stalin". „Niech żyje Związek Radziecki!".

We wszystkich krajach wzmaga się fala oburzenia przeciw faszystowskiemu dekretowi Queuille'a

Zakaz działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji wyrazem agresywnej polityki rządu francuskiego

(f) Wiadomość o zarządzeniu władz francuskich, zakazującym działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju, wywołała w całym świecie potężną falę oburzenia. Ze wszystkich stron świata napływają pod adresem rządu francuskiego depesze i pisma, jak najkategoryczniej potępiające ten agresywny akt rządu francuskiego.

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Ce Soir" zamieszcza oświadczenie księdza Boulier i pastora Bosq, członków Światowej Rady Pokoju w związku z dekretem rządu, zakazującym działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Ks. Boulier oświadczył m. in.: „Ruch w obronie pokoju po wydaniu dekretu tak samo jak przed jego wydaniem będzie kontynuował swój triumfalny marsz. Ostatnie słowo będzie należało nie do premiera rządu, lecz do wolnych narodów, pragnących pokoju".

Pastor Bosq powiedział: „Rząd francuski powinien dowiedzieć się, że jeśli chodzi o cele, do których zmierza, — decyzja jego została powzięta za późno, gdyż ruch pokojowy we Francji rozwinął się potężnie. Wszelkie niesłuszne decyzje, które zdolny jest powziąć rząd, nie zdołają złamać woli pokoju całego narodu francuskiego".

Dziennik „Ce Soir" z najwyższym oburzeniem omawia decyzję rządu, przypominając, że w Światowej Radzie Pokoju zasiadają najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i kulturalnego. Jednakże — pisze „Ce Soir" — rozkazy Ameryki widocznie muszą być wykonane, gdyż Światowa Rada Pokoju swą działalnością uniemożliwia realizację wojennych planów Trumana. Rada ta jest bezpośrednią reprezentantką i wyrazicielką woli miłujących pokój ludów całego świata. Rzecz jasna, że jej akcja utrudnia politykę podżegaczy wojennych.

(f) PARYŻ (PAP). We Francji wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskiemu dekretowi Queuille'a, zakazującemu działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.

Deputowani komunistyczni zapowiedzieli interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

Francuska Rada Pokoju została zwołana na nadzwyczajne posiedzenie na niedzielę 15 kwietnia. Komunikat o zwołaniu Rady podpisali prof. Joliot-Curie, Yves Farge, Le Leap i inni wybitni działacze ruchu obrońców pokoju.

Przedstawiciele 40 demokratycznych organizacji francuskich zebrali się w Paryżu na wspólne posiedzenie i ogłosili odezwę wzywającą Francuzów do akcji protestacyjnej przeciwko prowokacyjnemu zarządzeniu Queuille'a, zakazującemu działalności Biura Światowej Rady Pokoju. Odezwa została podpisana m.in. przez przedstawicieli: Związku b. Wolnych Strzelców i Partyzantów, Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), Związku Kobiet Francuskich, Związku Postępowych Katolików, Republikańskiego Związku b. Kombatantów, Tow. Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, Związku b. Więźniów Politycznych.

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju przesłał prezydentowi Francji depeszę, stwierdzającą, że brutalny akt rządu francuskiego, będący oczywistym dowodem zależności tego rządu od imperialistów amerykańskich, spotkał się w Czechosłowacji z powszechnym oburzeniem.

Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju składa stanowczy protest i w imieniu całego narodu czechosłowackiego domaga się cofnięcia dekretu.

*

LONDYN (PAP). — Angielski Komitet Obrońców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko zarządzeniu władz francuskich.

*

BERLIN (PAP). — Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich wystosował w imieniu przeszło jednego miliona swych członkiń depeszę do premiera Queuille'a, w której domaga się cofnięcia zakazu działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Zarząd Główny związku zawodowego niemieckich robotników przemysłu drzewnego i budowlanego oraz Centralny Zarząd związku zawodowego górników opublikowały protesty przeciwko bezprawnemu aktowi rządu francuskiego.

16 tysięcy robotników zakładów chemicznych „Buna" oraz zakładów elektrochemicznych „Ammendorf" przesłało do Europejskiego Komitetu Robotniczego wezwanie, by Komitet podjął natychmiast akcję protestu przeciwko uchwale rządu Queuille'a.

BERLIN (PAP). — Berliński Komitet Walki o Pokój ogłosił oświadczenie, wyrażające energiczny protest przeciwko haniebnej decyzji rządu Queuille'a, zabraniającej działalności Biura Światowej Rady Pokoju.

Jedyną słuszną odpowiedzią ludności Berlina na ten nowy atak przeciwko pokojowi — stwierdza oświadczenie — będzie jeszcze energiczniejsze żądanie przeprowadzenia plebiscytu ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

*

(f) BUDAPESZT (PAP). Omawiając faszystowski dekret rządu Queuille'a dziennik „Szabad Nep" podkreśla, że dekret ten ujawnia agresywne plany francuskich kół rządzących i dowodzi, jak bardzo koła te boją się wzrostu sił pokoju.

Cały naród węgierski — pisze „Szabad Nep" protestuje z oburzeniem przeciwko prowokacyjnemu dekretowi rządu Queuille'a.

PRAGA (PAP). Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów wystosował do rządu francuskiego depeszę, w której protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko zakazowi działalności we Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Czynem majowym wzmacniamy walkę o pokój i plan 6-letni

Załoga huty „Kościuszko" da dodatkową produkcję wartości ponad 6 milionów złotych

W pierwszym tygodniu bm. brygady stalownicze: Józefa Wencla i Stefana Kordona w hucie „Kościuszko" wykonały dwa szybkościowe wytopy, a również załoga jednego z pieców osiąga doskonałe wyniki. Są to pierwsze rezultaty wykonywania przez te zespoły zobowiązań 1-majowych.

Nad agregatami jednego z oddziałów huty widnieją słowa: „Podpisy pod manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju ugruntujemy dodatkową produkcją, zadeklarowaną w czynie 1-majowym". Tutaj pracuje m. in. brygada Aleksandra Mieszczaka, nosząca imię Pietro Nenni'ego. Postanowiła ona w bm. zrealizować swoje zadania produkcyjne w 125 proc. Już w pierwszej dekadzie bm. brygada osiąga przeciętnie 128,5 proc. normy.

Zwycięsko realizują swoje postanowienia również inne zespoły robotnicze huty „Kościuszko" — jak brygada walcownicza Bolesława Krawczyka, która przekracza wykonanie zobowiązań o 18 proc., oraz zespół pod kierownictwem Józefa Wojtyczki, wykonujący 161 proc. normy.

Cała załoga huty „Kościuszko" postanowiła uczcić Święto Pracy dodatkową produkcją wartości około 6.370.000 zł.

250 tys. mieszkańców Łodzi realizuje zobowiązania 1-majowe

(f) Ponad 250.000 mieszkańców Łodzi i województwa podjęło czyn 1-majowy. Wykonanie zobowiązań stało się sprawą honoru wszystkich robotników, majstrów i personelu technicznego fabryk.

Z wielkim entuzjazmem realizują swe zobowiązania pracownicy przodujących zakładów włókienniczych im. Dzierżyńskiego.

Cała przędzalnia realizuje swe zwiększone plany. Na przędzalni średnioprzędnej prządka Helena Szymczak wykonała swoje 7-dniowe zadanie produkcyjne w 123,3 proc. Jej siostra Rozalia Szymczak znacznie przekroczyła swe zobowiązania. Setki innych prządek biorą z nich przykład.

Młode tkaczki meldują, że zamiast wykonywać normę w 118 proc., jak postanowiły dla uczczenia Święta Pracy, w ciągu pierwszych 9 dni bm. osiągnęły 120.5 proc. normy. Każda z tych tkaczek obsługuje po 6 krosien.

Atmosfera entuzjazmu pracy i radości z uzyskanych osiągnięć panuje w dziesiątkach innych zakładów włókienniczych, metalowych, drzewnych, na budowlach w Łodzi i w województwie łódzkim.

Płyną meldunki z Wybrzeża

Napływające masowo zobowiązania świadczą o tym, że świat pracy Wybrzeża pragnie godnie uczcić 1 Maja. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że wartość tych zobowiązań wynosi już 13.424.493 zł.

Dla uczczenia święta 1 Maja liczne zobowiązania podejmuje administracja PMH i pracownicy polskich linii oceanicznych. M. in. pracownicy linii lewantyńskiej zobowiązali się do przekroczenia w drugim kwartale wpływów frachtowych o 13 proc. oraz planu przewozów o 8 proc.

Pracownicy linii rotterdamsko antwerpijskiej przyczynią się do przewozu 2000 ton więcej ładunku, niż przewidziano w planie, co przyniesie około 30.000 zł.

Personel pływający żeglugi przybrzeżnej w Gdańsku zobowiązał się przygotować przed wyznaczonym terminem statki do eksploatacji oraz zaoszczędzić w sezonie 66 ton węgla, 800 kg ropy i 60 kg smarów.

Łączna wartość zobowiązań załogi pływającej i lądowej wynosi 61.400 zł. *(jk)*

Cenne zobowiązania naukowców Wrocławia

(f) Do czynu 1-majowego przystępują profesorowie i asystenci Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu.

Spośród zobowiązań wyróżniają się postanowienia pracowników naukowych Wydziałów Rolniczego i Weterynaryjnego.

Do przyśpieszenia rozwoju naszej hodowli w dużym stopniu przyczyni się np. realizacja zobowiązań wydziału medycyny weterynaryjnej. Celem ich jest przeprowadzenie badań nad hodowlą i zdrowotnością zwierząt gospodarskich w różnych rejonach kraju oraz ukończenie w br. badań nad możliwością wykorzystania dla gospodarki hodowlanej bagien i podmokłych torfowisk w rejonie Biebrzy i Narwi.

Naukowcy Instytutu Produkcji Roślinnej pod kierownictwem prof. dr Świętochowskiego zobowiązali się opracować zasady wprowadzania systemu trawopolnego Williamsa do płodozmianów w różnych warunkach glebowych naszego kraju.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Zobowiązania załóg kotłowni poznańskich przyniosą setki zaoszczędzonych ton węgla

Elektrownia Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu wzywa do współzawodnictwa elektrownię huty im. J. Stalina w Łabędach

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z POZNANIA)

Załoga elektrowni zakładów przemysłu metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, zebrana na masówce w dniu 10 kwietnia br., w odpowiedzi na inicjatywę elektrowni „Szombierki" w sprawie współzawodnictwa w oszczędnym gospodarowaniu węglem i wymiany doświadczeń, zobowiązała się zaoszczędzić w stosunku rocznym 500 ton węgla.

Do realizacji zobowiązania przyczyni się: zwiększenie procentu dwutlenku węgla w spalinach z 8 proc. do 10 proc., co odpowiada zwiększeniu wyparowalności o 0,03 kg pary na 1 kg węgla; zwiększenie o 10 proc. spalonego powtórnie koksiku lotnego drogą zwiększenia domieszki do miału węglowego; po przeprowadzeniu prób palenia groszkiem zamiast orzecha I w gazogeneratorze wprowadzenie tego systemu pozwoli uzyskać oszczędność na lepszym sortymencie węgla.

Załoga zakładów metalowych im. J. Stalina wzywa równocześnie do podjęcia analogicznych zobowiązań oszczędnościowych i wymiany doświadczeń w dziedzinie oszczędności węgla załogę elektrowni huty im. J. Stalina w Łabędach.

W ciągu trzech kwartałów — 350 ton oszczędności

Załoga kotłowni Poznańskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil" po przedyskutowaniu możliwości osiągnięcia dalszych oszczędności w zużyciu węgla postanowiła zmniejszyć w br. zużycie węgla dodatkowo o 4 proc. na każdy kilogram gotowego wyrobu.

Realizacja tego zobowiązania pozwoli zakładom na zaoszczędzenie w ciągu trzech kwartałów br. około 350 ton węgla w wyniku racjonalnej i prawidłowej obsługi kotłów, częstego usuwania kamienia kotłowego oraz sadzy z powierzchni kotła.

Do akcji włączyli się także instalatorzy zakładu, zobowiązując się do wzmożenia kontroli pracy przewodów parowych, natychmiastowej wymiany uszkodzonych garnków kondensacyjnych, zaworów, izolacji instalacji parowej.

Załoga zakładów „Stomil" wezwała do współzawodnictwa w akcji oszczędności węgla załogi zakładów przemysłu gumowego w Wolbromiu i Wąbrzeźnie oraz do wymiany doświadczeń.

Zobowiązania młyna Nr 1 PZZ

W zobowiązaniu podjętym przez załogę młyna Nr 1 w Polskich Zakładach Zbożowych czytamy m. in.:

„Opierając się na uchwałach VI Plenum KC naszej partii, pragniemy włączyć się jako dalsze ogniwo, w łańcuch współzawodnictwa długofalowego o racjonalną gospodarkę węglem. Załoga nasza już w roku ubiegłym zajęła pierwsze miejsce na odcinku oszczędności węgla wśród młynów okręgu poznańskiego. Nie mamy jednak zamiaru na tym poprzestać i szukamy nowych dróg dla osiągnięcia dalszych oszczędności. Ponieważ jedynie współzawodnictwo, wymiana doświadczeń między młynami doprowadzić może do zmniejszenia zużycia węgla w przemyśle młynarskim, wzywamy załogi młynów w Gostyniu i w Rawiczu do ponadplanowego zmniejszenia zużycia węgla o 4 proc. i przysłania do nas przedstawicieli, którzy by wymienili z nami swe doświadczenia."

Załoga młyna Nr 1 w Poznaniu zobowiązała się zaoszczędzić do końca br. 72 tony węgla, co stanowi 4 proc. dodatkowych oszczędności.

„Goplana" zwiększa udział miału

Na wniosek pracowników kotłowni w poznańskich zakładach przemysłu cukierniczego „Goplana" odbyło się zebranie załogi, na którym podjęto szereg zobowiązań, zmierzających do zmniejszenia zużycia węgla. Po przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie, postanowiono zmniejszyć zużycie węgla w stosunku do obowiązujących norm o 5 proc. oraz zamiast 12 proc. miału spalanego dotychczas, zwiększyć udział miału w spalaniu do 30 proc.

Realizacja tych zobowiązań powinna przynieść około 102 ton zaoszczędzonego węgla w stosunku rocznym.

Załoga zakładów „Goplana" wezwała do współzawodnictwa w oszczędnym spalaniu węgla załogi zakładów im. 22 Lipca (dawn. „Wedel") w Warszawie i zakłady Przemysłu Mięsnego Nr 8 w Poznaniu.

(as)

Dla uczczenia dnia 1 Maja



Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zobowiązała się dla uczczenia 1 Maja dać w kwietniu ponadplanową produkcję wartości 658 tysięcy zł. Na zdjęciu przodownica pracy Jadwiga Kaczmarczyk, wyrabiająca 165 proc. normy

Foto Koszewski — WAF

B. Kellermann i P. Neruda o przyznaniu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Izwiestia" zamieszcza wywiad swego korespondenta z członkiem komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich Za walkę o utrwalenie pokoju między narodami — pisarzem niemieckim — Kellermannem.

Pragnę podkreślić — oświadczył Kellermann — że wybraliśmy ludzi najgodniejszych. Podkreślić należy szczególnie, że nagrody te przyznano przedstawicielom bohaterskich narodów Chin i Korei — Sun Czin-lin i Pak Den-ai. Są to niezłomne bojowniczki o szczęście swych narodów, o pokój i rozkwit całej ludzkości. Przyznanie im Nagród Stalinowskich jest wyrazem podziwu dla ich walki przeciwko grabieżcom amerykańskim.

Kellermann mówił również o walce narodu niemieckiego o pokój, o zjednoczone, niezależne i demokratyczne Niemcy. Naród niemiecki — powiedział on — kontynuuje walkę o zjednoczenie ojczyzny, o Niemcy demokratyczne. Ruch oporu przeciwko amerykańskiej polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzmaga się z każdym dniem. Pokój i jedność — powiedział Kellermann — oto czego pragnie naród niemiecki i co bez wątpienia osiągnie.

Dziennik „Moskowskaja Prawda" publikuje wywiad z przebywającym obecnie w Moskwie wybitnym poetą chilijskim, aktywnym bojownikiem o pokój — Pablo Neruda.

Pablo Neruda oświadczył m. in.: Pragnę podkreślić fakt, że Nagrody Stalinowskie przyznano w tym samym czasie, gdy w Waszyngtonie toczyły się obrady konferencji krajów Ameryki Łacińskiej i USA. Konferencja ta była cyniczną i jawną prowokacją podżegaczy wojennych. Natomiast przyznanie Nagród Stalinowskich jest jeszcze jednym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, jego nieustannej troski o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Konferencja waszyngtońska była w istocie rzeczy farsą, albowiem nikt z biorących w niej udział ministrów nie reprezentował i nie wyrażał prawdziwej woli swych narodów, lecz był jedynie wyrazicielem interesów swych władców imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych. Sądzę, że nikt mnie nie posądzi o zarozumiałość, gdy oświadczę, że członkowie naszego jury działali jako prawdziwi przedstawiciele swych narodów i podejmując decyzje wyrazili wolę tych narodów.

Zjazd Światowej Federacji Pracowników Nauki

Władze francuskie odmówiły wizy prof. Infeldowi

(f) PARYŻ (PAP). W Instytucie Astrofizyki w Paryżu rozpoczęły się 10 kwietnia obrady zjazdu Światowej Federacji Pracowników Nauki. Na konferencję przybyło 30 delegatów reprezentujących 35 tysięcy uczonych różnych krajów świata. Wśród delegatów znajdują się m. in. wybitny fizyk brytyjski prof. Bernal, Crowther, włoski uczony Occhialini, uczony belgijski Cosyns i laureat nagrody Nobla — Durac. Przewodniczący Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow przesłał konferencji list powitalny.

Rząd francuski odmówił wiz wjazdowych niektórym delegatom z krajów demokracji ludowej, a m. in. prof. Infeldowi.

W przeddzień otwarcia obrad odbyła się konferencja prasowa, na której prof. Fryderyk Joliot-Curie wygłosił przemówienie, witając gości zza granicy i podkreślając znaczenie zjazdu.

Odpowiedzialność uczonych jest w czasach obecnych olbrzymia — powiedział prof. Joliot-Curie.

Gdyby wysiłek narodów pewnych krajów, w których władzę zagarnęły żądne zysków kliki był skierowany nie na przygotowanie wojny, lecz na podniesienie dobrobytu ludzkości — to znikłoby na pewno napięcie w sytuacji międzynarodowej. W szeregach naszej Federacji skupiają się uczeni, którzy pragną aby wiedza służyła szczęściu ludzkości.

Prof. Joliot-Curie nakreślił plan prac konferencji, proponując omówienie następujących spraw: 1) sytuacja nauki na świecie, 2) wykorzystywanie nauki dla celów pokojowych, 3) międzynarodowe kontakty uczonych, 4) planowana praca naukowa.

W zakończeniu prof. Joliot-Curie wyraził ubolewanie, że rząd francuski odmówił wiz wjazdowych niektórym delegatom z krajów demokracji ludowej i podkreślił, że jest to akt wrogi wobec pokoju.

Skracając o 23 dni remont basenu do wytopu szkła – wyprodukowano dodatkowo szkło wartości 1 miln. zł.

(f) W hucie szkła taflowego w Kunicach Żarskich został oddany do użytku basen do wytopu szkła, na którego remont przeznaczono 71 dni.

Robotnicy huty, współzawodnicząc między sobą przy zastosowaniu radzieckiej metody tzw. tamprowania basenu, skrócili remont do 48 dni.

Przedterminowe wyremontowanie basenu umożliwiło dodatkową produkcję szkła wartości 1.000.000 zł.

Nowa zwyżka cen w Anglii

(f) LONDYN (PAP). W dniu 9 bm. w Izbie Gmin podano do wiadomości, że z dniem 16 kwietnia koszty przewozu towarów na kolejach angielskich wzrosną o 10 proc. W związku z tym nastąpi natychmiastowa zwyżka cen węgla, co spowoduje wzrost cen wszystkich artykułów konsumcyjnych.

Wizyta ambasadora ZSRR A. A. Sobolewa u min. J. Bermana

(f) W dniu 10 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadij A. Sobolew złożył wizytę Podsekretarzowi Stanu w Prezydium Rady Ministrów — ministrowi Jakubowi Bermanowi.

Tow. Rosa Thaelmann wśród robotników „Ursusa"

(f) W dniu 10 bm. przebywająca w Warszawie tow. Rosa Thaelmann — wdowa po wielkim rewolucjoniście i bojowniku o socjalistyczne Niemcy Erneście Thaelmannie, odwiedziła robotników Zakładów Mechanicznych „Ursus".

U bram zakładów powitali ją przedstawiciele organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji. Tow. Thaelmann zwiedziła poszczególne oddziały zakładów, żywo interesując się w bezpośrednich serdecznych rozmowach z robotnicami i robotnikami ich osiągnięciami w pracy. Zwiedziła również wspaniale wyposażone zakładowe urządzenia socjalne: żłobek, przedszkole, gabinety lekarskie itp., wyrażając podziw i uznanie dla troski, jaką Polska Ludowa otacza ludzi pracy i ich rodziny.

W świetlicy oddziału mechanicznego odbyło się spotkanie tow. Rosy Thaelmann z członkami załogi, którzy zgotowali przedstawicielce niemieckiej klasy robotniczej owacyjne, serdeczne przyjęcie. Delegacja rady kobiecej wręczyła jej piękną wiązankę biało - czerwonych kwiatów.

„Klasa robotnicza Polski zna dobrze działalność i wybitne zasługi tow. Ernesta Thaelmanna — dlatego radośnie witamy godną towarzyszkę jego walki — powiedział na powitanie w imieniu załogi przodownik pracy i racjonalizator Zakładów Marian Basiewicz.

Prosimy tow. Rosę Thaelmann o przekazanie narodowi niemieckiemu naszych robociarskich pozdrowień, wyrażamy naszą solidarność z walką niemieckich mas pracujących przeciwko amerykańskiemu imperializmowi o zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy".

„W imieniu niemieckiej klasy robotniczej, niemieckich kobiet i niemieckiej młodzieży pozdrawiam Was jak najserdeczniej — odpowiedziała wśród burzy owacji Rosa Thaelmann. Przyjaźń z Wami będziemy troskliwie pielęgnować dla wielkiej sprawy pokoju".

Na sali zrywają się długo niemilknące owacje na cześć międzynarodowej solidarności w walce o pokój. Skandowane okrzyki: Sta-lin, Bie-rut, Pieck, przeradzają się w śpiew „Międzynarodówki".

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej tow. Rosa Thaelmann opuszcza Zakłady. Żegna ją nowa fala okrzyków: Pokój — Freundschaft.

*

Dnia 9 bm. tow. Rosa Thaelmann zwiedziła w Warszawie wystawę poświęconą Róży Luksemburg, gdzie wpisała się do księgi pamiątkowej.

Nowy statek m/s „Pokój" będzie utrzymywał regularną łączność między Polską i Chinami Ludowymi

(f) W porcie gdyńskim odbyła się uroczystość przekazania nowego statku polskiej marynarki handlowej — M-S „Pokój" — który za kilka dni ruszy w pierwszy rejs do Chin Ludowych i stale będzie kursował na tej trasie. Statek ten jest jedną z najnowocześniejszych jednostek polskiej marynarki handlowej.

Na uroczystości przekazania statku załodze przybyli m. in.: minister żeglugi tow. Mieczysław Popiel, ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih, ambasador R. P. w Chinach, tow. J. Burgin.

20 tys. hutników strajkuje w Marsylii

(f) PARYŻ (PAP). — W Marsylii trwa strajk hutników, w którym bierze udział 20.000 osób.

Jak donosi dziennik „L'Humanite", kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw zmuszone były częściowo zadośćuczynić postulatom strajkujących.

3 tygodnie strajkuje 6.500 robotników zatrudnionych w zbrojowni marynarki wojennej w Brest. Strajkujący domagają się podwyżki płac. Ruch strajkowy rozszerza się na inne zakłady marynarki wojennej. Robotnicy zbrojowni w Cherbourgu, solidaryzując się z walką swych towarzyszy w Brest, od 4 kwietnia przerywają codziennie na krótki czas pracę.

Strajkującym robotnikom zbrojowni w Brest udzielają poparcia wszyscy ludzie pracy w tym mieście. Chłopi z okolicznych wsi dostarczają strajkującym produktów żywnościowych.

Strajki w Holandii

(f) HAGA (PAP). — 7 dni trwa strajk robotników zakładów przemysłowych „Albert Hein" w Zaandamie. Strajkujący kategorycznie odmówili przystąpienia do pracy, jeśli nie zostaną zaspokojone ich żądania podwyżki płac i poprawy warunków pracy. Ludność solidaryzuje się ze strajkującymi. Zorganizowano zbiórkę pieniężną na rzecz strajkujących. Robotnicy transportu rzecznego w Zaandamie, wyrażając solidarność ze strajkującymi, odmawiają załadunku i wyładunku towarów firmy „Albert Hein".

Hitlerowcy opracowali plany organizacji nowej Luftwaffe

(d) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Bonn, plany utworzenia zachodnio-niemieckiego lotnictwa wojskowego zostały już opracowane i przedłożone mocarstwom zachodnim do zatwierdzenia.

Według propozycji doradców wojskowych Adenauera — b generałów hitlerowskich Speidla i Heusingera — lotnictwo zachodnio-niemieckie ma składać się z 600 samolotów bojowych.

Plany utworzenia kontyngentów wojsk niemieckich przedłożone zostały do zatwierdzenia gen. Eisenhowerowi.

Agencja ADN stwierdza, że podczas następnych rozmów z przedstawicielami Wysokiej Komisji Sojuszniczej omawiane będą problemy utworzenia zachodnio - niemieckiej marynarki wojennej.

Wzrost produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw w demokratycznym Berlinie

(f) BERLIN (PAP). Wartość produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych demokratycznego sektora Berlina wzrośnie w roku 1951 w porównaniu z rokiem ubiegłym o 130 procent, w tym przedsiębiorstw przemysłu energetycznego o 112 proc., metalowego o 157 proc., budowy maszyn o 149 proc., elektrotechnicznego o 126 proc., mechaniczno-optycznego o 160 proc., chemicznego o 124 proc., materiałów budowlanych o 112 proc., włókienniczego o 85 proc., skórzanego o 110 proc., papierniczego o 115 proc., poligraficznego o 102 proc. i spożywczego o 140 proc. Przewidziana jest również rozbudowa urządzeń fabrycznych szeregu przedsiębiorstw przemysłowych oraz kulturalnych i zdrowotnych ośrodków robotniczych.

Rozwój mechanizacji kopalń na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie odbyła się pierwsza ogólnokrajowa narada węgierskich górników — przodowników pracy. W toku obrad omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem ruchu przodownictwa pracy w przemyśle górniczym, nakreślono zadania stojące przed górnikami węgierskimi w najbliższym okresie.

Liczni mówcy podkreślili, że niezbędnym warunkiem zwiększenia wydobycia węgla jest dalsza mechanizacja kopalń. W roku 1951 wydobywać się będzie na Węgrzech przy pomocy maszyn 12 proc. ogólnego wydobycia węgla. W roku ub. wydobywano przy pomocy maszyn zaledwie 1,1 proc. ogólnego wydobycia. W szybkim tempie rozwija się w górnictwie węgierskim ruch współzawodnictwa pracy. W przemyśle górniczym pracuje już ponad 600 wybitnych przodowników pracy. Górnicy węgierscy korzystają w coraz szerszym zakresie z doświadczeń radzieckiego przemysłu górniczego.

Na zapleczu frontu w Korei dobiegają końca siewy wiosenne

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Phenjanu, że siewy wiosenne w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, w okręgach rolniczych znajdujących się na zapleczu, dobiegają końca. W wielu miejscowościach zakończono już siewy pszenicy i obecnie przystąpiono do siewu prosa i sadzenia ziemniaków.

Tereny, które ucierpiały na skutek działań wojennych otrzymały od rządu w charakterze pożyczek 500 ton pszenicy przeznaczonej na siew.

Poważną rolę odgrywają w akcji siewnej zorganizowane przez chłopów grupy pomocy sąsiedzkiej.

W Danii rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

Zakończenie obrad Kanadyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) KOPENHAGA (PAP). — W związku z rozpoczęciem w Danii kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju odbył się dnia 9 bm. w Kopenhadze masowy wiec, zorganizowany przez Duński Komitet Zwolenników Pokoju.

Członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży zebrali w Kopenhadze prawie 3.000 podpisów. Przedstawiciele wszystkich warstw ludności Danii składają podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

SOFIA (PAP). Komitety Obrony Pokoju w Bułgarii rozpoczęły przygotowania do akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W wielu miastach i wsiach Bułgarii masy pracujące na licznych wiecach i zgromadzeniach zamanifestowały nieugiętą wolę obrony pokoju.

OTTAWA (PAP). W Toronto zakończone zostały obrady Kanadyjskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który zgromadził 2.658 delegatów z całego kraju.

Kongres przyjął, jako zasadniczy program ruchu w obronie pokoju w Kanadzie, manifest II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Kongres powziął również uchwałę o natychmiastowym rozpoczęciu akcji zbierania podpisów pod apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

Po zakończeniu obrad Kongresu odbył się w Masseyhall potężny wiec.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Dortmundu, że w trzech wielkich centrach przemysłowych Zagłębia Ruhry — Dortmundzie, Witten i Duisburgu — odbyły się narady delegatów wszystkich warstw ludności celem opracowania konkretnych propozycji przeprowadzenia plebiscytu ludowego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951. Delegaci zobowiązali się do zorganizowania szerokiej sieci komitetów lokalnych, których zadaniem będzie przygotowanie plebiscytu ludowego.

Robotnice wytwórni półfabrykatów metalowych w Norymberdze wystosowały odezwę do wszystkich zatrudnionych w przemyśle norymberskim kobiet w sprawie zorganizowania konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Odezwa proponuje utworzenie stałego komitetu kobiecego przeciwko remilitaryzacji.

PARYŻ (PAP). Krajowa Rada Związku Kobiet Francuskich uchwaliła rezolucję, wzywającą wszystkie kobiety Francji do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

NOWY JORK (PAP). W Chicago odbył się zjazd członków związku zawodowego robotników przemysłu mięsnego. Na zjeździe tym zapadła jednomyślna uchwała, aprobująca apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Konferencja Związku ofiar hitleryzmu w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — Odbyła się tu czwarta doroczna konferencja delegatów Związku Ofiar Hitleryzmu (VVN) z terenu całego Berlina. W konferencji wzięli udział przedstawiciele demokratycznych władz, partii politycznych, organizacji masowych i ruchu związkowego.

Przyjęta jednomyślnie rezolucja stwierdza, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o podpisanie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami jest centralnym zagadnieniem, wokół którego członkowie VVN powinni skupić jak najszersze masy narodu niemieckiego.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi witają masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej święto 1 Maja

Zbliżające się święto pierwszomajowe wita bohaterska klasa robotnicza ZSRR, witają pracownicy rolnictwa socjalistycznego kraju radzieckiego, masy pracujące Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii nowymi, wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi. Dodatkowe tony żelaza, węgla, stali, ponadplanowe maszyny, samochody, towary włókiennicze — to ogromny wkład narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej do walki o pokój, to cios zadany podżegaczom wojennym.

Związek Radziecki

(f) MOSKWA (PAP). Narody radzieckie w atmosferze ogromnego entuzjazmu witają święto mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Współzawodnictwo socjalistyczne dla uczczenia 1 Maja zatacza coraz szersze kręgi. M. in. ponad 830 brygad zakładów budowy łożysk kulkowych im. Kaganowicza w Moskwie pełni wartę stachanowską dla uczczenia 1 Maja. Szereg tych zakładów walczy o 2-krotne zwiększenie produkcji najwyższej jakości. Wysoką wydajność pracy osiągnęli budowniczowie nowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego. Brygada murarza — J. Majorowa systematycznie wykonuje normę w 300 proc.

Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo przedmajowe w kopalniach Zagłębia Donieckiego. Górnicy zobowiązali się do dnia 1 Maja wydobyć tysiące ton węgla ponad plan. Zobowiązania te wykonywane są pomyślnie. Zastosowanie nowych metod pracy pozwoliło górnikom kopalni „Jasinowka" znacznie zwiększyć wydobycie węgla o 10 proc. podnieść wydajność pracy.

Chiny

PEKIN (PAP). W całych Chinach rozwinęło się na szeroką skalę współzawodnictwo dla uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja.

Współzawodnictwo pracy łączy się z akcją pomocy walczącemu bohatersko narodowi koreańskiemu.

Brygada obsługująca jeden z pieców martenowskich w Szanghaju w ramach współzawodnictwa dała 401 wytopów bez kapitalnego remontu. Górnik Lo Jun-tsin w Chinach północnych ustanowił rekord wydobycia w skali ogólnokrajowej, wyrębując w ciągu 1 zmiany 254 tony węgla. Prządka Sun Szi-lian zatrudniona w zakładach włókienniczych Nr 5 w Tientsinie obsługuje 880 wrzecion.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Załoga zakładów metalurgicznych im. Mołotowa w Trzyńcu zobowiązała się wyprodukować do dnia 1 Maja 6.000 ton surówki ponad plan. Robotnicy, inżynierowie i technicy fabryk cementu w mieście przyrzekli realizując swe zobowiązania pierwszomajowe wyprodukować już 1.000 ton cementu ponad plan i zobowiązali się do końca br. dać ponad plan dalszych 9.000 ton cementu. Robotnicy zakładów samochodowych „Auto-Praga" wyprodukowali 100 samochodów ponad plan. Załoga tych zakładów zobowiązała się do końca roku wyprodukować ponad plan 500 samochodów i 200 ton części zapasowych.

Poważne sukcesy osiągnęli w ramach współzawodnictwa pierwszomajowego górnicy kopalń węgla brunatnego. W marcu br. przemysł węglowy wykonał plan w 103,4 proc. realizując jednocześnie zwycięsko kwartalny plan wydobycia. Górnicy rejonu mosteckiego, stosując radzieckie metody wydobycia, osiągnęli niedawno nowy rekord, wykonując normę dzienną w 111,4 procentach.

*

O wspaniałym rozmachu współzawodnictwa 1-majowego donoszą również z Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Nauka radziecka wprzęga słońce w służbę gospodarki

Aparaty do przemiany energii słonecznej w energię cieplną zostaną zainstalowane na budowie Kanału Turkmeńskiego

(f) MOSKWA (PAP). W laboratorium heliotechnicznym Instytutu Energetyki Akademii Nauk ZSRR skonstruowano specjalną aparaturę, umożliwiającą zastosowanie energii słonecznej w gospodarce narodowej.

Przy pomocy tej aparatury energia słoneczna przekształca się na energię cieplną, elektryczną i w inne rodzaje energii. Szczególnie proste i nieskomplikowane są urządzenia przekształcające energię promieni słonecznych na energię cieplną. Są to zbiorniki do gotowania wody, suszarnie, „kuchnie słoneczne", aparaty do filtrowania wody morskiej, chłodnie, kotły parowe itd.

Aparaty te znajdą szerokie zastosowanie przy realizacji hydroenergetycznych budowli stalinowskich. Kilka aparatów tego rodzaju ustawionych zostanie już w rb. na trasie budowy Kanału Turkmeńskiego. W południowych rejonach ZSRR aparaty te pracować mają przez 7 — 8 miesięcy w roku.

*

Z nastaniem wiosny wzmogło się tempo prac na budowlach hydroenergetycznych w ZSRR.

W roku ub. dostarczono na tereny budowy kanału Wołga-Don drogą wodną ponad 300.000 ton sprzętu technicznego i materiałów budowlanych. W rb. ilość tych dostaw wzrośnie jeszcze bardziej. Łączna waga tylko pali metalowych, które wbite zostaną w rb. do wykopów pod fundamenty przyszłych budowli hydroenergetycznych na kanale Wołga-Don wyniesie 12.500.000 ton.

Sieć dróg dojazdowych na teren budowy kanału Wołga-Don obejmuje 225 km linii kolejowych, ponad 25 km dróg szosowych, 450 km elektrycznych linii przesyłkowych wysokiego i niskiego napięcia.

W najbliższych dniach dzięki otwarciu nawigacji na rzekach potok ładunków na tereny kanału Wołga-Don wzrośnie jeszcze bardziej. Podczas tegorocznej nawigacji marynarze wołżańscy przewiozą dla budownictwa hydroenergetycznego ponad 1.000.000 ton materiałów budowlanych i sprzętu technicznego. Przewóz ładunków dla budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. 6-krotnie.

Dla zbudowania Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej trzeba będzie dostarczyć na teren budowy przeszło 45.000.000 ton materiałów i sprzętu. Już w najbliższych latach budowla stalingradzka pochłaniać będzie rocznie 12 — 13 milionów ton ładunków.

*

Morze Dońskie powstanie w wyniku zbudowania potężnej zapory o długości 13,5 km i wysokości przeszło 40 m. Zbudowanie tej zapory jest przedsięwzięciem nie posiadającym precedensu w historii budownictwa hydroenergetycznego.

Dotąd, przy wznoszeniu wielkich zapór uważano jako rzecz konieczną istnienie odpowiedniej struktury dna rzek, w szczególności istnienie skał wodnych, raf itd. W przeciwieństwie do tego zaporę na rzece Don posiadającej piaszczyste brzegi i płaskie dno, buduje się dosłownie na piasku i... z piasku. Potężne, pływające pompy ziemne „przepłukują" grunt na dnie rzeki i przekazują zmieszany z wodą piasek na przyszłą zaporę. Należy w ten sposób „usypać" około 26.000.000 m sześc. piasku.

Wprowadzenie norm w przemyśle chemicznym umożliwia załogom osiągnięcie nowych sukcesów produkcyjnych

Na nowych normach pracują już robotnicy zakładów przemysłu chemicznego w Jeleniej Górze i Tarnowskich Górach

(f) Liczne zakłady przemysłu chemicznego przechodzą obecnie na stosowanie nowych, realnych norm.

Z inicjatywą rewizji norm w jednym z największych zakładów polskiego przemysłu farmaceutycznego — wytwórni nr 5 w Jeleniej Górze (dawniej „Labofarma") wystąpili robotnicy działu obsługi aparatów destylacyjnych: Bronisław Banach i Jan Słowik.

Projekty nowych norm, opracowane przy udziale aktywu społecznego, przedstawione zostały następnie załodze do zatwierdzenia na zebraniach oddziałowych i były tam częstokroć uzupełniane przez robotników. Np. na wniosek przodownic pracy: Marii Gwiazdy, Marii Brzewińskiej, Kazimiery Owsianik i Władysławy Ślusarczyk podwyższono normy w ampułkarni i niektórych działach produkcji organopreparatów.

„I dobrze się stało — mówi robotnica ampułkarni Apolonia Kmita — bo stare normy usypiały nas. Moja norma wynosi 1.200 sztuk. Nową normę przekraczam bez trudu. Wszyscy nabraliśmy przecież wprawy i lepiej organizujemy sobie pracę".

Wyniki pracy pierwszego miesiąca udowodniły, że rewizja norm była słuszna i celowa. W marcu br., pomimo zwolnienia do innych prac 10 proc. załogi, zakłady wykonały plan produkcji w 102 proc., podczas gdy w lutym i styczniu planu produkcyjnego wytwórnia nie wykonała. Zwiększyły się również zarobki załogi.

Również załoga Zakładów Przemysłu Nieorganicznego w Tarnowskich Górach rozpoczęła już od 1 kwietnia br. pracę na nowych normach. Inicjatywa rewizji norm, z którą wystąpili w początkach marca robotnicy tych zakładów, opierała się na dokładnej analizie postępu technicznego i podwyższeniu kwalifikacji robotników.

W listach do Prezydenta RP chłopi pracujący przyrzekają wykonać i przekroczyć zobowiązania w „siewie pokoju"

(f) Chłopi, kobiety wiejskie i młodzież z wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz robotnicy i traktorzyści z PGR-ów, państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych meldują Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi o podjętych w „siewie pokoju„ nowych zobowiązaniach i o pełnej gotowości do stałego zwiększania wysiłków nad podniesieniem produkcji rolnej.

W pełnych entuzjazmu słowach, masy pracujące chłopów przyrzekają Prezydentowi RP, że zwiększoną produkcją podniosą dobrobyt ludności pracującej miast i wsi, umocnią gospodarczo naszą Ojczyznę, zwiększą jej obronność i przyśpieszą wykonanie planu 6-letniego.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w gromadzie Parkowo i w sąsiednich gromadach — Józefowie i Wełnie jak również chłopi gospodarujący indywidualnie piszą m. in.:

„Walcząc w jednym szeregu z robotnikami naszych kopalń, hut i fabryk o pokój i wykonanie planu 6-letniego, budując podstawy socjalizmu, przystępujemy do „siewu pokoju" i podejmujemy zobowiązanie: przyśpieszyć wykonanie siewów i wykonać je siewnikami".

W zobowiązaniach chłopi tych wsi podejmują się poza tym, przez rozszerzenie współzawodnictwa, znacznie zwiększyć wydajność z ha.

O poważnych zobowiązaniach donoszą Prezydentowi RP robotnicy rolni zespołu PGR Jędrzejów, w pow. Grodków. Przez zwiększenie wydajności z ha, zwiększenie mleczności krów i rozszerzenie tuczu trzody chlewnej, zwiększą oni w tym roku wartość produkcji o ponad 560 tys. zł.

Dotrzemy ze słowem prawdy do każdej rodziny, aby nie zabrakło ani jednego głosu w Plebiscycie Pokoju

Masowe zebrania obrońców pokoju w całym kraju

(f) W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież Polski Ludowej na tysiącach zebrań i zgromadzeń publicznych zapoznają się z doniosłymi uchwałami Światowej Rady Pokoju. Jednocześnie wyrażają oni solidarnie swe gorące poparcie dla uchwał Rady oraz dla Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i deklarują swój aktywny udział w walce o pokój poprzez wzmożenie pracy nad realizacją planu 6-letniego.

W stolicy i w woj. warszawskim

Na terenie woj. warszawskiego i miasta Warszawy już od początku bm. Wojewódzki i Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju prowadzą intensywne prace nad popularyzowaniem wśród najszerszych rzesz społeczeństwa uchwał Światowej Rady Pokoju.

W stolicy od kilku dni odbywają się posiedzenia dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. W najbliższych dniach odbędą się zebrania obwodowych a następnie blokowych komitetów pokoju. W Warszawie w kampanii przygotowawczej weźmie udział ponad 7 tys. agitatorów pokoju, którzy obecnie przechodzą specjalne szkolenie.

W 22 powiatach i 4 wydzielonych miastach woj. warszawskiego odbyły się rozszerzone zebrania Komitetów Obrońców Pokoju, które przemieniły się w wiece pokojowe z udziałem szerokich rzesz mieszkańców.

M. in. uczestnicy manifestacji w Płońsku uchwalili rezolucję, w której czytamy: „Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by światowy ruch obrońców pokoju pokonał siły wstecznictwa i wojny. Dotrzemy ze słowem prawdy do każdej rodziny, aby nie zabrakło ani jednego głosu w wielkim Plebiscycie Pokoju".

Obecnie w województwie warszawskim odbywają się plenarne zebrania gminnych, zakładowych i szkolnych komitetów obrońców pokoju.

Łódź

W ostatnich dniach w kilkuset zakładach pracy robotniczej Łodzi odbyły się zebrania załóg fabrycznych, w których wzięło udział ponad 200 tys. osób wyraziło pełną solidarność z Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wybrzeże

W Wejherowie, Kartuzach, Kościerzynie, Lęborku i wielu innych miastach na terenie całego Wybrzeża odbywają się zebrania aktywistów ruchu obrońców pokoju, na których mieszkańcy woj. gdańskiego wyrażają swe poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju i deklarują udział w przygotowaniach i przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dolny Śląsk

W woj. wrocławskim, na terenie jednego tylko powiatu kłodzkiego odbyło się kilkadziesiąt zebrań z udziałem 17 tys. chłopów. W zebraniach chłopi wielu gromad przyjęli conie zobowiązania produkcyjne, w których dają wyraz swej woli obrony pokoju.

*

Również z innych okolic kraju nadchodzą podobne meldunki o rozwijających się coraz szerzej przygotowaniach do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wypowiedzi o Międzynarodowych Nagrodach Stalinowskich za walkę o utrwalenie pokoju między narodami

(f) Podajemy dalsze wypowiedzi podkreślające ogromną wagę Międzynarodowych Nagród Stalinowskich.

F. H. Manhes — przewodniczący FIAPP oświadczył:

„W chwili, gdy świat stoi znowu wobec poważnego niebezpieczeństwa wojny i gdy we wszystkich krajach niezliczeni bojownicy pokoju zdecydowani są bronić najcenniejszego dobra ludzkości: — bronić pokoju — ustanowienie nagród pokoju ma wielkie znaczenie.

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalanie pokoju między narodami" wyrażają uznanie dla ludzi, którzy wyróżnili się najbardziej spośród bojowników o pokój przez swe gorące umiłowanie pokoju i przez zapał z jakim wypełniają świętą misję, drogą sercom setek milionów mężczyzn i kobiet, tę misję, która prowadzi do zaprzestania wojen i do umożliwienia ludom spokojnej pracy nad budową swego szczęścia i szczęścia przyszłych pokoleń".

*

Znany literat **Edmund Osmańczyk**, podkreślając ogromne znaczenie Stalinowskich Nagród Pokoju, przypomina niesławne dzieje „nagrody pokojowej Nobla".

„W pierwszych latach po 1-szej wojnie światowej nagrodę pokojową Nobla otrzymali: W. Wilson (ówczesny Truman), A. Chamberlain (ówczesny Bevin), gen. Ch. Dawes (ówczesny gen. Marshall), A. Briand (ówczesny Schuman) i G. Stresemann (ówczesny Adenauer).

„Pokojowa" polityka tych panów — jak stwierdzają dziś zgodnie historycy wszystkich poglądów — stworzyła podstawy do II wojny światowej.

„Pokojowa" fundacja sztokholmska opiera swój byt na zyskach wojennych fabrykanta dynamitu — Nobla. Ongiś miała ona w kapitalistycznym świecie wielki autorytet, którego nicość ujawniła się przed rokiem, kiedy dygnitarze „pokojowej" fundacji nie podpisali... sztokholmskiego apelu.

Sądzę, że warto było przypomnieć tę kapitalistyczną aferę „pokojowej fundacji" właśnie teraz, kiedy jesteśmy świadkami, jak wola setek milionów ludzi staje się najwyższym autorytetem ludzkości.

Związanie nagrody pokoju z imieniem człowieka, który jest symbolem walki o szczęście i dobrobyt mas pracujących całego świata, oznacza, że pokój i postęp są i pozostaną pojęciami nierozłącznymi".

586 tysięcy związkowców wyjedzie w br. na wczasy

Dyrektor organizacyjny FWP Czesław Todys w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił plan wczasów pracowniczych na rok bieżący. Plan ten przewiduje skierowanie w roku bieżącym na wczasy ponad 586 tysięcy osób, tj. ponad 31 tys. osób więcej niż w roku ub. i około 130 tys. osób więcej niż w roku 1949.

„Z podstawowej formy wczasów, to znaczy z wczasów 14-dniowych — oświadcza dyr. Todys — skorzysta w rb. o 15 tysięcy osób więcej, tj. ponad 481 tys. osób. W trosce o wczasowiczów znacznie poprawiono jakość wyżywienia.

Znaczne sumy wydatkowane zostały na upiększenie wnętrz domów wczasowych. Systematycznie zakupuje się nowowydane książki dla naszych bibliotek, których liczba sięga już 450 — liczą one około 85 tysięcy tomów książek. Miłośników sportu uraduje zapewne wiadomość o ustaleniu z przedstawicielami Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zasad współpracy między ośrodkami FWP i klubami sportowymi znajdującymi się w ośrodkach wczasowych. Kluby roztoczą opiekę nad wczasowiczami uprawiającymi sport i umożliwią im korzystanie z klubowego sprzętu sportowego.

Opłaty za pobyt na wczasach 14-dniowych wynoszą: dla zarabiających do 450 zł — 84 zł, dla zarabiających do 750 zł — 105 zł i dla zarabiających ponad 750 zł — 150 zł. Pracownicy najmniej zarabiający wnoszą więc tylko minimalne opłaty. Większą część kosztu ich pobytu pokrywa Państwo Ludowe, które łoży poważne kwoty na wydatki związane z prowadzeniem wczasów pracowniczych.

Poważnie rozszerzono w roku bież. wczasy 21-dniowe i 28-dniowe, które obejmą łącznie 49.540 osób oraz wczasy dla matki i dziecka i wczasy rodzinne dla przodowników pracy. Związkowcy korzystający z tych wczasów — poza przodownikami pracy z rodzinami, którzy bezpłatnie wyjeżdżają do Pobierowa nad morzem — wnoszą opłaty w takiej samej wysokości co za wczasy 14-dniowe. Koszt 3 i ewentualnie 4 tygodnia pobytu pokrywa w całości Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Opłaty za dzieci, które wyjeżdżają z matką do domów dla matek z dziećmi, wnosi zakład pracy z funduszu akcji socjalnej.

Zwiększenie liczby miejsc na wczasach 21-dniowych ma na celu otoczenie szczególnie troskliwą opieką robotników zatrudnionych w najważniejszych gałęziach gospodarki narodowej, a więc: górników, chemików, hutników, włókniarzy itd.

Na wczasach tych związkowcy korzystać będą ze specjalnej dietetycznej kuchni w zależności od wskazań lekarzy. Przebywający na wczasach 28-dniowych otrzymają więcej mleka, masła, jaj — tak, aby wartość odżywcza posiłków wynosiła 5 tys. kalorii dziennie. Wszyscy ci wczasowicze będą systematycznie badani przez lekarzy.

Utrzymane zostaną cieszące się coraz większą popularnością wczasy turystyczne: szlakami wodnymi, na rowerach i przemarsze piesze oraz wczasy na statku „Bałtyk" z Warszawy do Gdańska i z powrotem.

Na zakończenie dyr. Todys stwierdził: „Pragniemy, aby związkowcy sygnalizowali nam o ewentualnych niedociągnięciach w naszych ośrodkach. Niedociągnięcia te tępić będziemy z całą surowością.

Pragnę jednocześnie zaapelować o przestrzeganie okólnika o równomiernym rozkładaniu urlopów pracowniczych na cały rok. Niedociągnięcia utrudniają bowiem pełne wykorzystanie ośrodków wypoczynkowych w okresie zimowym i powodują, że w okresie letnim nie możemy sprostać w całej pełni zapotrzebowaniu".

Postępy elektryfikacji wsi woj. krakowskiego

(f) W pierwszym kwartale br., dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu zobowiązaniowemu, Krakowskie Zjednoczenie Elektryfikacji Wsi wykonało ponad 150 proc. planu, zakładając ok. 40 km linii wysokiego i niskiego napięcia oraz 250 nowych instalacji. Ponadto w 35 częściowo już zelektryfikowanych wsiach założono ok. 3 tys. dodatkowych instalacji elektrycznych.

Zgon Dobiesława Damięckiego

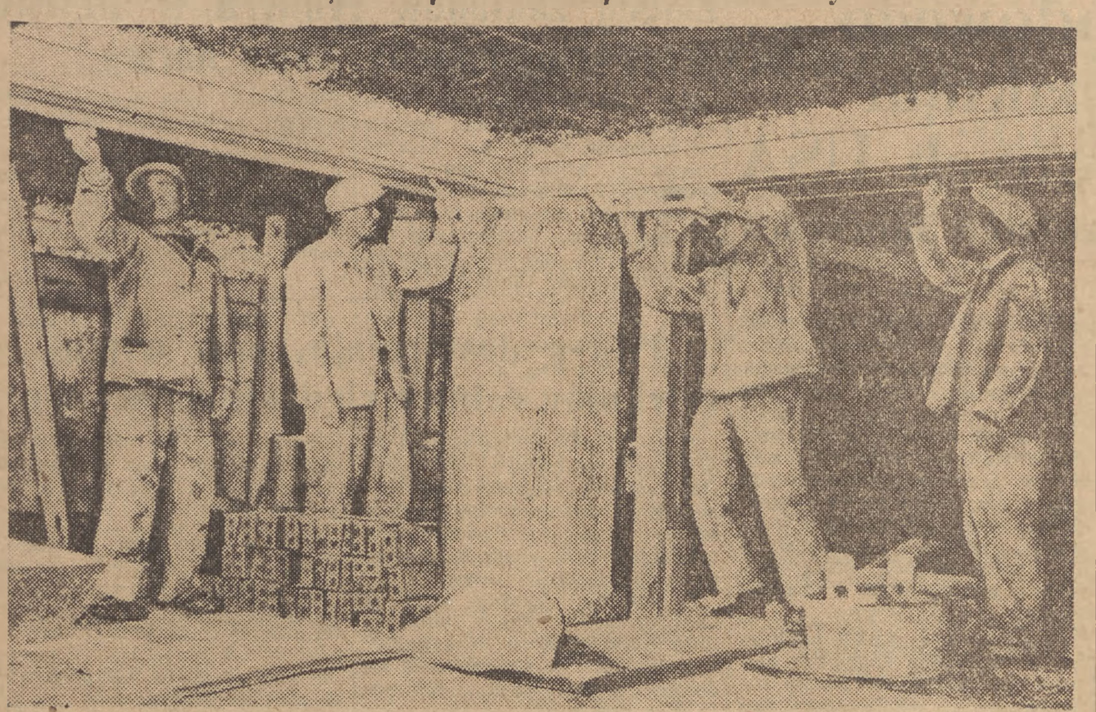
Dnia 10 bm. zmarł w Warszawie, po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 52, wybitny artysta dramatyczny i reżyser Dobiesław Damięcki.

Młodzież zgłasza się do pracy w brygadach „Służba Polsce"

(f) W całym kraju trwa zgłaszanie się młodzieży robotniczej i chłopskiej do turnusowych brygad i kompanii szkolenia zawodowego organizacji „Służba Polsce".

W samym tylko woj. szczecińskim w ciągu kilku dni do brygad SP zgłosiło się około 1.100 dziewcząt i chłopców.

Zobowiązania pierwszomajowe budowlanych



30 sztukatorów Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego - I zobowiązało się dla uczczenia 1 Maja wykonać w ciągu 25 dni całość prac sztukatorskich na pierwszym piętrze gmachu PDT, budowanego przy ul. Brackiej w Warszawie Na zdjęciu członkowie jednej z brygad sztukatorskich M. Niewiadomski, T. Garbarski, S. Pawłowski i J. Kołodziejczyk przy pracy
Foto Baranowski — CAF

Usprawnić organizację połowów morskich

Okres wiosenny — to okres największego nasilenia połowów morskich. Połowy wiosenne stanowią przeciętnie przeszło 40 proc. połowów całorocznych. Dlatego też sezon ten powinien być przez naszych rybaków w pełni wykorzystany.

W wyniku reorganizacji rybołówstwa na początku bieżącego roku, państwowe przedsiębiorstwa połowowe jak „Arka", „Dalmor", „Barka" i przedsiębiorstwa spółdzielcze skupione zostały pod jednolitym kierownictwem Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego.

Usprawniona została również baza techniczna w wielu portach rybackich, powiększono hale manipulacyjne ułatwiając wstępne przetwórstwo, patroszenie i solenie ryb. W zachodniej części Wybrzeża oddano do użytku nowozbudowaną halę rybną, chłodnię i fabrykę lodu.

Nasza gospodarka rybna dokonała poważnego kroku naprzód. Szeroko zastosowaliśmy połowy zespołowe, co znacznie podniosło wydajność pracy załóg. Za przykładem rybaków radzieckich przeprowadziliśmy próby przeładunku ryb z kutrów na większe jednostki na pełnym morzu. Będziemy te metody stosować w coraz szerszym zakresie, dzięki czemu zwiększy się czas przebywania kutrów na łowiskach i co za tym idzie — wydajność połowowa.

Mimo tych usprawnień technicznych, organizacyjnych i zastosowania racjonalniejszych metod pracy w rybołówstwie, bilans I kwartału wykazuje, że nie wszystkie przedsiębiorstwa połowowe są dobrze przygotowane do sezonu wiosennego.

Najlepsze przygotowanie w I kwartale wykazało przedsiębiorstwo państwowe „Arka". Plan styczniowy wykonany został przez załogę w 128 proc.; zrewidowany z inicjatywy organizacji partyjnej i podwyższony plan lutowy, wykonały załogi w 109 proc. Plan kwartalny zrealizowano w 105 proc.

W walce o wykonanie planu asortymentowego stworzono specjalne ekipy wysyłane na morze na poszukiwanie wysokogatunkowych ryb (np. łosoś).

Pomyślne wyniki ma również do zanotowania spółdzielczość, która wykonała plan w 112 procentach.

Źle zaś przedstawia się sytuacja w przedsiębiorstwie „Barka", gdzie w wyniku słabej pracy dyrekcji, niedostatecznych wysiłków, kwartalny plan połowów wykonany został zaledwie w 38 procentach. W bazach rybackich w niedostatecznym stopniu przeprowadzono akcję uświadamiającą i mobilizującą rybaków do walki o plan.

Tabor kutrowy nie został odpowiednio przygotowany, wykorzystano go zaledwie w 50 proc. Kutry łowiące wychodziły na morze z opóźnieniem, czekając na sprzęt. Brak czujności i operatywności ze strony organizacji partyjnej był przyczyną dalszego rozluźniania się dyscypliny pracy wśród załóg. Dni połowowe nie były w pełni wykorzystane.

Brak akcji mobilizującej rybaków do walki o plan odbił się również ujemnie na pracy rybaków indywidualnych.

Niedostateczne przygotowanie wykazały również w pierwszych trzech miesiącach br. bazy rybackie „Dalmor". Większość taboru znajdowała się w tym okresie w remoncie Brak było opieki i kontroli pracy załóg rybackich ze strony organizacji partyjnej.

Jakkolwiek załogi tego przedsiębiorstwa wykonały ostatecznie kwartalny plan ilościowy to jednak plan asortymentowy na skutek słabej operatywności załóg rybackich nie został wykonany.

Wszystkie dostrzeżone niedociągnięcia można i trzeba usunąć. Należy więc przede wszystkim zakończyć ostatecznie remonty kutrów, które nie weszły jeszcze do eksploatacji, aby maksymalnie wykorzystać tabor; należy skrócić postoje statków w portach do minimum oraz usprawnić zaopatrzenie ich w niezbędny sprzęt.

Szerzej niż dotychczas trzeba rozwinąć współzawodnictwo w połowach wśród brygad rybackich, intensywniej niż dotąd walczyć o obniżkę kosztów własnych. Należy więc upowszechnić akcję oszczędności paliwa i socjalistyczną opiekę nad maszynami wśród załóg kutrów i statków dalekomorskich.

Na obniżkę kosztów własnych wpłynie również zwrócenie większej uwagi na ekonomikę połowów. Chodzi o to, aby przedsiębiorstwa nie wysyłały jednostek na dalekie rejsy wtedy, gdy łowiska znajdują się w pobliżu.

Wypadki takie miały m. in. miejsce w dyrekcji bazy rybackiej w Ustce, która kierowała swe kutry na odległe łowiska władysławowskie, mimo że na bliskich łowiskach zachodnich wyniki połowów są takie same pod względem ilościowym, a znacznie lepsze jakościowo.

Organizacje partyjne w przedsiębiorstwach „Barka" i „Dalmor" powinny wzmocnić wśród rybaków akcję uświadamiająco - polityczną oraz zlikwidować zdarzające się jeszcze wśród rybaków uchybienia w dyscyplinie pracy.

Więcej troski i opieki nad rybołówstwem powinny wykazać również komitety wojewódzkie, gminne i powiatowe — zwłaszcza w woj. koszalińskim, gdzie zainteresowanie sprawami gospodarki rybnej ze strony ogniw partyjnych jest bardzo słabe.

Nasze rybołówstwo powinno wykorzystywać każdy dzień, nadający się do wyjścia w morze.

Bardzo ważny jest również sprawny odbiór, zabezpieczenie wyładunków i odpowiednie przygotowanie zaplecza.

Zadaniem Centrali Rybnej, która prowadzi dystrybucję i przetwórstwo, jest natychmiastowe przyjęcie i odprowadzenie odebranej ryby do przetwórni i większych zakładów chłodniczych w głębi kraju.

Nasz rynek krajowy czeka na ryby i przetwory rybne, których spożycie stale rośnie. Dlatego też jednostki rybackie, przedsiębiorstwa połowowe i Centrala Rybna, powinny szybko usunąć istniejące dotychczas niedociągnięcia, tak by zapewnić planowe i sprawne zaopatrzenie konsumenta.

Brak kredytów czy brak troski o dobro zakładu i gospodarki narodowej

E. Olejniczak
technik Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego i Bawełnianego

Wiele fabryk naszego przemysłu lekkiego napotyka na poważne jeszcze trudności w zaopatrzeniu w części zamienne do maszyn.

Dlatego też nasze zakłady — Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego i Bawełnianego — uruchomiły niedawno własną bazę — warsztaty, produkujące i regenerujące części zamienne do maszyn włókienniczych.

W lutym 158 proc.

Baza nasza przystąpiła do planowej produkcji i obecnie można już zauważyć poważne osiągniecia. Osiągniecia te — to znaczny wzrost wydajności pracy odlewni, wyraźne zwiększenie wydajności na obrabiarkach. Ogólnie plan wykonania części zamiennych w lutym br. został przekroczony o 58 proc.

Obok produkcji części zamiennych postawiliśmy przed naszą bazą jako zadanie specjalnie ważne — regenerację zużytych części.

Zagadnienie to nie było dotychczas należycie doceniane w przemyśle lekkim, brak było zresztą wytkniętej linii postępowania, brak było praktyki i fachowców. Dopiero doświadczenia Związku Radzieckiego wskazały nam realne możliwości w tej dziedzinie. W roku ubiegłym powstał mianowicie przy Instytucie Metaloznawstwa i Obróbki — Zakład Metalizacji Natryskowej, którego zadaniem jest udostępnienie naszym kadrom naukowym i fachowym, tej nowej dziedziny regeneracji części, opracowanej i wypraktykowanej w Związku Radzieckim.

Uruchomiono specjalne kursy szkolące inżynierów i techników na instruktorów metalizatorów. Rozpoczęcie w kraju produkcji aparatury do metalizacji natryskowej, a m. in. „pistoletów" metalizacyjnych GPM-L-2 pozwoliło na rozpowszechnienie nowej metody regeneracji części w całym naszym przemyśle.

Z ramienia Żyrardowskich Zakładów zostałem delegowany na taki kurs i ukończyłem go, co pozwoliło rozpocząć prace przygotowawcze do realizacji zadań w dziedzinie regeneracji części nowoczesną, wypróbowaną w ZSRR, metodą metalizacji natryskowej.

„Niepokonalna" przeszkoda

Większość urządzeń można by wykonać we własnym zakresie i przy małym stosunkowo nakładzie kosztów, jak np. piaskownicę, przewody rurowe, kabinę do piaskowania, filtry itd., tym bardziej, że Zakład Metalizacji Natryskowej udostępnił nam odpowiednie rysunki tych urządzeń.

I oto co się okazuje? Co stoi na przeszkodzie wprowadzenia metody metalizacji natryskowej, a więc — przywrócenia pełnej sprawności przeznaczonych już nawet na złom części maszynowych?

„Niepokonalną" rzekomo przeszkodą jest „brak zaplanowanych kredytów". Baza w Żyrardowie utknęła na martwym punkcie. Musimy patrzeć z założonymi rękami na marnotrawstwo materiałów, szczególnie potrzebnych dla naszej gospodarki, jak metale kolorowe, szlachetne gatunki stali, najróżniejsze deficytowe części itd.

Jako przykład mogą służyć wałki wyciągowe do przędzarek — wałki, które po zużyciu są wymieniane na nowe. Koszt nowych wałków do jednej maszyny wynosi około 5.500 zł, przy czym zużywa się tu około 300 kg brązu i 80 kg stali.

Stosując metodę metalizacji natryskowej można by regenerować stare wały, przywracając im dawną zdolność, przy czym koszt takiej naprawy wynosiłby w przybliżeniu około 1.500 zł, co stanowi zaledwie 27 proc. kosztów wykonania nowego wału, nie mówiąc już o zaoszczędzeniu bardzo deficytowego brązu.

W planie rocznym zaoszczędzono by tylko na tych wałach setki tysięcy złotych.

Podobnie można by przywracać, przy niewielkim stosunkowo nakładzie kosztów, wartość wrzecionom, tzw. „falerom", których tysiące sztuk odrzucane są po zużyciu do złomu. Wrzeciona te wykonywane są ze szlachetnych gatunków stali chromo-niklowych, a więc są dla nas niezwykle cenne. Ogromne zasługi oddałaby również metalizacja przy naprawie wszelkiego rodzaju łożysk, szczególnie z metali kolorowych, przyczyniając się do zmniejszenia zużycia mosiądzu, brązu i stopów łożyskowych.

Metalizacja natryskowa — to olbrzymie oszczędności pieniędzy i materiału

Także dzięki metalizacji natryskiwaniu wałów wykarbionych do krosien, sworzni, wałków, prowadników itp., można uzyskać ogromne oszczędności w zużyciu stali i robociźnie, które pochłania obecnie produkcja nowych części. Należy przy tym stwierdzić, że według opinii fachowców, części regenerowane metodą metalizacji natryskowej nie ustępują w niczym częściom nowym, a niekiedy nawet przewyższają je ze względu na lepszone warunki smarowania, spowodowane pewną porowatością materiału natryskanego.

Ten krótki tylko rzut oka na kilka przykładów zastosowania metalizacji w naszej bazie remontowo-produkcyjnej pozwala zrozumieć, jak olbrzymie straty ponosimy przez niemożność wprowadzenia zaleconej na VI Plenum KC PZPR przez tow. Minca metody metalizacji natryskowej.

Czy sytuacja taka jest usprawiedliwiona „brakiem zaplanowanych kredytów"?

Jasne, że nie.

My — technicy i robotnicy Zakładów Żyrardowskich oczekujemy od dyrekcji jak najszybszego rozwiązania tak ważnego dla naszej gospodarki narodowej zagadnienia. Oczekujemy większej aktywności organizacji partyjnej i rady zakładowej w tej sprawie, o którą walczymy już od przeszło roku, tj. od chwili, gdy pierwsze notatki i wiadomości w prasie zwróciły naszą uwagę na zastosowanie metalizacji natryskowej w Polsce.

Junacy SP przystąpili do prac społecznych



Junacy Służby Polsce, uczniowie szkół warszawskich, przystąpili w tych dniach do ochotniczych prac społecznych. Na zdjęciu członkowie hufca SP ze szkoły im. Poniatowskiego wykonują prace niwelacyjne w rejonie ulic Elbląskiej i Przasnyskiej
Foto Z. Wdowiński — CAF

Odprawa, narada, konferencja

— Czy zastałem obywatela Stołyhwę?

— Nie ma go w Wołowie. Wyjechał do Wrocławia na odprawę roboczą.

— A może jest ob. Górak?

— Wyjechał na konferencję wytwórczą.

— No to Koryzma. Jego może poprosicie.

— Też nie. Delegowany do Wrocławia celem przedstawienia dokumentacji.

— A Złotowski?

— Na odprawie instruktorów budownictwa wiejskiego.

Odprawy sprawozdawcze, odprawy robocze, narady wytwórcze, konferencje robocze — nomenklatura jest szeroka, rozmaitość wręcz imponująca. Nie ma bodaj dnia, żeby paru co najmniej pracowników prezydium PRN w Wołowie nie zostało wezwanych do Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Weźmy np. Wydział Rolny. Pismem RR-a-6.5.51 z dnia 8.III. br. ob. Górak kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa wezwany został do Wrocławia na dwudniową odprawę w dniach 9 i 10.III. Pojechał.

Nie minął tydzień — znów pismo; RS-c-3-27.1.51. 15 odprawa we Wrocławiu. Zbladł, zaciął usta, wziął delegację służbową, odłożył pracę i pojechał.

Drugiego dnia rano wrócił, poszedł do biura „realizować wytyczne". Już nie z jednej ale z dwóch odpraw. Już, już zabierał się do załatwienia zaległych spraw — nagle... telefon.

— Jutro dwudniowa odprawa kierowników wydziałów w WRN.

Wyjazdy do Wrocławia nie są wyłącznym „przywilejem" kierownika wydziału. Jeżdżą stale również i podlegli mu pracownicy wydziału Rolnictwa i Leśnictwa. Jeżdżą na ultymatywne polecenia prezydium WRN, celem (cytuję wg delegacji służbowych z kilku dni lutego); odwiezienia kosztorysu... (2.2. — Koryzma) wzięcia udziału w naradzie wytwórczej... (5.2. — Złotowski) ustalenia inwestycji... (6.2. — Koryzma) załatwienia opłat... — (6.2. — Drac) przedłożenia materiału statystycznego... (9.2 — Szczerba) ustalenia sposobu... (12.2 — Stołyhwa) itd. itd.

W jednym tylko dniu 6 lutego dwóch pracowników tego samego wydziału zostało wezwanych do prezydium WRN. Jeden ustalał inwestycje, drugi załatwiał opłaty za badanie zwierząt.

A interesanci...? (patrz na początku).

Polecenia mówią, że natychmiast, polecenia mówią, że osobiście, że w żadnym wypadku drogą pocztową. Urzędnicy słuchają. Wyjeżdżają do Wrocławia choćby tylko po to, aby zostawić sekretarce jakieś sprawozdanie czy kosztorys.

Brak zaufania do poczty jest wprost zdumiewający. Koryzma Józef, musiał być bezwzględnie, osobiście we Wrocławiu „celem złożenia zapotrzebowania na materiały budowlane".

W tym samym dokładnie czasie jego kolega Jan Budziński znalazł się we Wrocławiu, aby jak mówi delegacja służbowa „podjąć pobory służbowe".

Ruch między Wołowem a Wrocławiem, a ściślej między prezydiami PRN i WRN jest wybitnie jednokierunkowy. O ile pracownicy prezydium PRN niemal, że już mieszkają we Wrocławiu, o tyle od 15.XII. do 31.III nikt z prezydium WRN nie był w Wołowie.

Kontakt z terenem opiera się na osobistym, czy trzeba czy nie trzeba, wzywaniu urzędników i na stałych nieprzerwanych odprawach. Odprawach, często wyglądających tak:

parę tygodni temu zwołana została odprawa w wydziale kontroli prezydium WRN we Wrocławiu, na którą wezwano całą obsadę referatu kontroli z Wołowa, oraz dla pewności, przewodniczącego prezydium PRN.

Odprawa zaczęła się z półtoragodzinnym opóźnieniem. O godz. 15.22 prowadzący odprawę spojrzał na zegarek i przerwał dyskusję.

— Za 8 minut koniec urzędowania.

Podsumowanie trwało równe 8 minut. Punktualnie o 15.30 odprawa, która nic nowego zresztą nie wniosła, została zakończona.

Faktów tych chyba wystarczy. Wystarczy, żeby zdać sobie sprawę z konieczności jeszcze jednej odprawy. Tym razem innej. Zdecydowanej odprawy, jaką trzeba natychmiast dać niektórym niepoprawnym biurokratom z Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

WIK

Na marginesie

Mile złego początki

Gorzkie doświadczenia długich miesięcy interwencji na Korei pokazały — zdaniem republikańskiego posła Werdela, że „wyborowa armia amerykańska" ma poważne braki w porównaniu z „ideałem", jakim stał się dla Waszyngtonu hitlerowski Wehrmacht.

Pan poseł zapoznał więc cały Kongres z nowymi, rewelacyjnymi planami reorganizacji armii amerykańskiej, prowadzonymi przez tak zwane ministerstwo „obrony". Na czele tej armii miałby stać sztab skopiowany kropka w kropkę z „dobrych wzorów" pruskich. Sztab ten miałby władzę nie tylko nad wojskiem — ale — nad wszystkimi dziedzinami życia w USA.

Sama myśl o takim „Oberkommando" napełniła entuzjazmem panów generałów Marshalla, Bradleya i Eisenhowera, którzy z uznaniem wyrazili się o projekcie. Projekt był tak „udany", gdyż autorem jego był nielada fachowiec: generał Guderian, zbrodniarz wojenny, niedoszły (z łaski Amerykanów) skazaniec norymberski — a dziś — główny motor nie tylko zachodnio-niemieckiego, ale — jak się okazuje — i amerykańskiego Wehrmachtu.

Oczywiście Herr Guderian nie zapomniał w swoim projekcie o tak ważnych zdobyczach, jak hitlerowskie „Arbeitsamty", które — zaszczepione na teren USA — dały by jego przyjaciołom z Wall Street armię pracujących pod przymusem — i oczywiście — niemal za darmo niewolników.

Wszystko to do złudzenia przypomina „wspaniałe urządzenia" z okresu w którym na obozach śmierci wisiały pięknie malowane napisy „Arbeit macht frei".

Zrozumiały jest entuzjazm panów Marshallów, Bradley'ów czy Eisenhowerów, którzy rozmarzonymi oczyma duszy widzieli się już w roli „lagerführer'ów" wielkiego obozu koncentracyjnego, w jaki mieliby ochotę zamienić Europę.

Ale entuzjazm dla hitlerowskiego fachowca nad fachowce w zbrodni — nie pozwolił im zastanowić się nad jedną drobną, aczkolwiek drażliwą, sprawą. Nie chciał również wspominać o tej przykrej sprawie sam autor pięknych koncepcji amerykańsko - prusko - hitlerowskiego sztabu i „amerykańskiej demokracji" wzorowanej na hitlerowskim „Neue Ordnung"

Bo przecież — jeżeli się wzorować na nich — to do końca A Herr Guderian najlepiej wie, jak bardzo ten koniec był żałosny... **ART**

Z doświadczeń WKP(b)

Przodująca rola komunistów w zakładach produkcyjnych

J. Bardin

Kto uważnie wniknie w pracę dowolnego radzieckiego przedsiębiorstwa, lub zakładu — temu rzuci się w oczy fakt, że cała działalność, całe życie każdego kolektywu radzieckiego kierowane jest z jednego ośrodka, że istnieje siła, która budzi entuzjazm, mobilizuje, skupia i organizuje ludzi w ich pracy, siła, która pomaga każdemu człowiekowi radzieckiemu głębiej przemyśleć jego pracę i zrozumieć jej ogromne znaczenie społeczne.

Siłą tą jest partia komunistyczna, której komórkami w każdym kolektywie radzieckim są podstawowe organizacje partyjne.

Siłą tą jest każdy członek partii komunistycznej.

Statut Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zobowiązuje każdego członka partii, by był wzorem przestrzegania dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej, by opanowywał technikę swojej pracy, stale podnosił swe kwalifikacje zawodowe. Komuniści pracujący w przedsiębiorstwach radzieckich ściśle przestrzegają swych obowiązków określonych statutem partii. Stanowią oni wszędzie przykład dla bezpartyjnych, wykonują i przekraczają plany produkcyjne, są organizatorami współzawodnictwa socjalistycznego, walczą o umocnienie dyscypliny pracy, popierają i rozwijają wszystko nowe i lepsze, rodzące się w entuzjastycznej pracy dla dobra ojczyzny.

Pisarz Anatol Rybakow autor wyróżnionej ostatnio Nagrodą Stalinowską powieści „Kierowcy", w książce swej, kreśląc sylwetkę jednego ze swoich bohaterów — komunisty Timoszyna, zatrudnionego w ośrodku samochodowym, pokazał bardzo trafnie jego postawę i rolę w zespole. Timoszyn jest majstrem w ośrodku samochodowym i jednocześnie organizatorem grupy partyjnej. Rybakow tak o nim pisze: „Timoszyn cieszył się w osiedlu ogromnym autorytetem. Był on nie tylko najlepszym majstrem, ale jednocześnie kierownikiem partyjnym ośrodka, człowiekiem, ucieleśniającym w sobie wszystkie cechy, jakie robotnicy uważali za idealne, znajdował się jak gdyby na znacznie wyższym szczeblu. Do niego zwracali się robotnicy o pomoc, o poradę lub wskazówkę, jego słowo było decydujące. Nie mając formalnie władzy, faktycznie posiadał ogromny autorytet moralny. Zespolony z całym kolektywem — żył w samym centrum produkcji".

Pisarz Rybakow ma rację. Siła komunistów polega właśnie na ich władzy moralnej, na ich niezaprzeczalnym autorytecie. Każdy członek WKP(b) na przedsiębiorstwie jest wzorem wysokiego uświadomienia i jego postępowanie w każdej sprawie jest przykładem dla bezpartyjnych: Komunista występuje na przedsiębiorstwie jako śmiały nowator produkcji, jako człowiek pełen niewyczerpanej energii i inicjatywy, który szukając stale nowych rezerw dla poprawy pracy swojego oddziału i swojego przedsiębiorstwa, toruje drogę dla postępu technicznego i najwydajniejszych metod pracy.

Na decydujących odcinkach produkcji

Fabryka kamfory w Nowosybirsku jest jednym z czołowych przedsiębiorstw tego miasta. Sukcesy fabryki są nierozłącznie związane z działalnością organizacji partyjnej.

— Wybrany do kierownictwa organizacji partyjnej — opowiada sekretarz egzekutywy komitetu partyjnego fabryki — rozpocząłem swoją pracę od odpowiedniego rozstawienia komunistów, starając się objąć wpływem partii wszystkie decydujące odcinki produkcji. Ponad dwie trzecie wszystkich członków organizacji partyjnej skierowaliśmy do pracy w oddziałach produkcyjnych bezpośrednio przy produkcji. Komunista powinien zawsze być tam, gdzie rozstrzyga się sedno sprawy, gdzie można osobistym przykładem poprowadzić za sobą robotników, pokazać masom jak należy walczyć o interesy państwa i jak przezwyciężać wszelkiego rodzaju trudności.

Obsługa aparatury jest podstawowym, decydującym, ale jednocześnie bardzo trudnym odcinkiem pracy w fabryce. Od pracy robotników, obsługujących aparaty zależy w znacznym stopniu wykonanie planu, jakość produkcji, oszczędność w zużyciu surowców i rytmiczna praca fabryki. Na pracę przy obsłudze aparatów skierowała egzekutywa komitetu partyjnego większą grupę komunistów.

Jednak prawidłowe rozstawienie komunistów — nie oznacza jeszcze pełnego zapewnienia sukcesu. Egzekutywa komitetu partyjnego zwróciła baczną uwagę, by każdy członek i kandydat partii zajął przodującą rolę na powierzonym mu stanowisku. Przed komunistami stanęło zadanie: członek partii wysoką wydajnością pracy i wzorowym wykonaniem swoich obowiązków powinien być przykładem dla całej załogi. Sprawie tej poświęcono specjalne zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy fabryce.

Wkrótce po tym zebraniu fabryka zaczęła zdecydowanie poprawiać wszystkie wskaźniki swojej pracy. Komuniści podciągnęli swoją wzorową pracą wszystkich robotników i fabryka od tego czasu zaczęła z miesiąca na miesiąc przekraczać swoje plany.

Bojownicy o postęp techniczny

Postęp techniczny zajmuje jedno z najważniejszych miejsc w planach powojennego ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Związku Radzieckiego. Leningrad już od dawna jest jednym z największych ośrodków przodującej techniki w ZSRR i dziś w dalszym ciągu rolę tę odgrywa. Zrozumiałe jest, iż w związku z tym przed bolszewikami Leningradu stoi odpowiedzialne zadanie znalezienia dróg i metod dla możliwie jak najszybszego posuwania naprzód techniki kraju budującego komunizm.

Dzięki inicjatywie komunistów Leningradu — robotnicy, inżynierowie i technicy zawarli z pracownikami naukowo - technicznymi około 10 tysięcy umów o twórczej współpracy Siłą organizującą tę formę współzawodnictwa — są członkowie WKP(b). Organizacje partyjne przedsiębiorstw i instytucji naukowych oraz poszczególni komuniści wzięli w swe ręce kierownictwo podjętego współzawodnictwa. Stworzono na przedsiębiorstwach brygady zbiorowe, w skład których wchodzą nowatorzy produkcji, stachanowcy, inżynierowie, technicy oraz pracownicy naukowi. Te brygady zbiorowe rozpracowują zagadnienia praktyczne, związane z wprowadzeniem w życie najnowszych osiągnięć techniki.

Podstawowe organizacje partyjne Leningradu przy pomocy związków zawodowych i organizacji komsomolskich szeroko popularyzują doświadczenia nowatorów produkcji, starając się podciągnąć wszystkich robotników do poziomu przodujących. Tak na przykład, gdy ślusarz-narzędziowiec zakładu „Ekonomajzer" I. Kartaszow opracował i zastosował w produkcji szereg ulepszeń obrabiarek do metali, dając w ten sposób ponad milion rubli oszczędności, organizacja partyjna zakładu spowodowała rozpowszechnienie i zastosowanie wynalazków Kartaszowa w całym zakładzie.

Na wymienionej już fabryce kamfory w Nowosybirsku, laboratorium fabrycznym kieruje członek WKP(b) inżynier Helena Biełosłudcewa. W ciągu ośmiu lat swojej pracy w laboratorium zdobyła ona wielki autorytet i szacunek dzięki wytrwałości i osiągnięciu rezultatów swej twórczej pracy badawczej. Biełosłudcewa opracowała nowy technologiczny proces produkcji kamfory przy pomocy szybko działającego katalizatora, co pozwoliło fabryce zaoszczędzić znaczną ilość surowca i podwyższyć jakość produkcji.

Na czele współzawodnictwa socjalistycznego

15 tysięcy włókniarzy miasta Pawłowo - Posad w obwodzie moskiewskim bierze udział w współzawodnictwie socjalistycznym. Podstawowe organizacje partyjne zakładów włókienniczych tego miasta dążą do wszechstronnego rozwoju aktywności i inicjatywy komunistów, idących w pierwszych szeregach współzawodnictwa. Na przedsiębiorstwach tych komuniści są — z reguły — stachanowcami i najlepszymi pracownikami.

Oto kilka przykładów. Zespół komunisty Matwiejewa pomocnika majstra tkackiego w Pawłowo - Pokrowskiej fabryce, jest jednym z najlepszych na przedsiębiorstwie. Plan czwartego kwartału 1950 r. wykonał on w 114 proc., wyprodukował 97,6 proc. tkaniny pierwszego gatunku. Tak samo pomyślnie wykonuje plan pomocnik majstra na tejże fabryce, komunista Piekonkin, a tkaczka Kulikowa—również członek WKP(b) — doprowadziła produkcję tkaniny pierwszego gatunku do 98,8 proc. Z osiągnięć komunistów — przodowników pracy czerpie przykład cała załoga fabryki.

W leningradzkiej fabryce „Skorochod" we współzawodnictwie socjalistycznym uczestniczy 95 procent robotników i pracowników tego przedsiębiorstwa. Dzięki współzawodnictwu socjalistycznemu fabryka wykonała przedterminowo plan na 1950 r. Pod koniec roku robotnicy fabryki dali państwu kilkaset tysięcy par butów ponad plan, przy czym znaczną ich część wykonali robotnicy z zaoszczędzonych materiałów.

Na czele współzawodnictwa socjalistycznego w fabryce kroczą komuniści, którzy osobistym przykładem pociągają za sobą bezpartyjnych. Komuniści fabryki „Skorochod" są najlepszymi stachanowcami.

Przykrawacz Olga Musztukowa — członek WKP(b) — wprowadziła w swojej brygadzie dla każdego jej członka konto osobiste uzyskanych oszczędności materiałów skórzanych. Pomysł ten został rozpowszechniony w fabryce i około dwa tysiące stachanowców otworzyło sobie konta osobiste, co dało fabryce w ubiegłym roku więcej niż dwa miliony rubli ponadplanowych oszczędności.

Fabryczny komitet partyjny omawia na swoich zebraniach zagadnienia udziału komunistów we współzawodnictwie socjalistycznym, uogólnia i rozpowszechnia najlepsze doświadczenia stachanowców, pomaga kandydatom i członkom WKP(b) podnosić ich kwalifikacje zawodowe.

Oto jeszcze jeden przykład, wskazujący jak komuniści przejmują ulepszone metody pracy i rozpowszechniają je wszędzie. Włodzimierz Woroszyn, pomocnik majstra kombinatu moskiewskiego „Triochgornaja Manufaktura", opowiada: „Kiedy na początku 1949 r. z inicjatywy Aleksandra Czutkich rozpoczęło się współzawodnictwo o miano brygad najwyższej jakości, moja brygada uważnie przestudiowała pracę zespołu Czutkich i postanowiła włączyć się do współzawodnictwa o pracę bez braków. Przykład Czutkich i pragnienie nie pozostawania w tyle za nim, doprowadziły do tego, że zaczęliśmy produkować tkaniny tylko najwyższej jakości".

Włodzimierz Woroszyn postąpił w ten sposób dlatego, że partia bolszewicka wychowała w nim dążenie do kroczenia zawsze w pierwszych szeregach budowniczych komunizmu.

Podobne przykłady można znaleźć w każdym przedsiębiorstwie radzieckim. Charakterystyczne jest, że sławni nie tylko w ZSRR, ale i zagranicą, czołowi przodownicy pracy są członkami partii komunistycznej. Do nich należy między innymi sławna plejada nowatorów produkcji pięciolatki powojennej: Mikołaj Rossyjski, Aleksander Czutkich, Wasyli Matrosow, Paweł Bykow, Fiodor Kowalow i szereg innych.

Są oni wszyscy wiernymi synami narodu radzieckiego, których celem życia, celem ich dążeń i wysiłków jest walka o komunizm.

Komunikat o przebiegu zobowiązań



Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi dla uczczenia dnia 1 Maja zobowiązała się wyprodukować w kwietniu ponad plan 7,5 tony przędzy i 42 tys. metrów tkanin. Na zdjęciu Edward Serdyński nadaje z radiowęzła fabrycznego komunikat o przebiegu realizacji zobowiązań pierwszomajowych załogi ZPB im. Armii Ludowej
Foto WAF

Bojownicy pokoju z Drezna do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(d) Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie wpłynęło z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej pismo od Komitetu Obrońców Pokoju w Dreźnie (NRD). W piśmie tym niemieccy obrońcy pokoju wyrażając życzenie nawiązania stałej łączności w celu wzajemnej wymiany doświadczeń zdobytych w kampanii pokojowej piszą m. in.: „Podczas gdy imperialiści starają się znowu wzajemnie skłócić narody, pchając je do wojny, zapewniamy was, że nie poskąpimy żadnego wysiłku, aby stworzyć jednolite, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy".

Ludność Brazylii protestuje przeciwko podporządkowaniu kraju wojennej polityce USA

(d) NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik brazylijski „Imprensa Popular", różne warstwy ludności Brazylii, w szczególności młodzież protestują stanowczo przeciwko planom wojennym USA i przeciwko udziałowi w tych planach krajów Ameryki Łacińskiej. Młodzież ze stanu Sao Paulo powołana do armii podpisała deklarację, protestującą przeciwko wysyłaniu wojsk brazylijskich zagranicę i potępiającą barbarzyńskie niszczenie Korei przez agresorów amerykańskich.

Przywódca oddziału partii socjalno-postępowej w tymże stanie — Comargo — zaprotestował w parlamencie przeciwko planom utworzenia tzw. armii Ameryki Łacińskiej. W różnych miastach Brazylii odbyły się wiece, na których potępiono uchwały waszyngtońskiej narady ministrów spraw zagranicznych, zmierzające do przygotowania wojny.

Titowski prowokator Pijade w Paryżu

Artykuł dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" publikuje artykuł swego korespondenta paryskiego Karpowa, komentujący wizytę prowokatora titowskiego Pijade we Francji.

Karpow pisze, że po przybyciu do Paryża Pijade natychmiast wpadł w objęcia swych paryskich zwolenników. Zalecano się doń jak do gwiazdy filmowej z detektywistycznych filmów amerykańskich. Wyróżnili się w tym szczególnie prawicowi socjaliści i trockiści — wybitni specjaliści w zdradzaniu interesów klasy robotniczej Francji. Brudny świstek prawicowych socjalistów „Populaire" roił się od pochwał pod adresem kata narodu jugosłowiańskiego Tito i jego pomocnika Pijade.

Sekretarz generalny prawicowej partii socjalistycznej, Guy Mollet, wydał uroczyste przyjęcie na cześć swych duchowych współbraci. Guy Mollet w wygłoszonym przemówieniu nie uważał za konieczne ukryć faktu, że francuscy socjal - zdrajcy zamierzają zacieśnić kontakt z faszystowską bandą Tito, aby wspólnie walczyć przeciwko obozowi pokoju i demokracji.

Jak podkreśla Karpow, poza nawiązaniem ścisłego kontaktu z prawicowymi socjalistami krajów zmarshallizowanych, „misja" Pijade miała jeszcze inne cele o bardziej ogólnym charakterze — o charakterze międzynarodowym. Jej zadaniem jest zaostrzenie napiętej sytuacji międzynarodowej.

Nie jest przypadkiem, że Pijade przybył do Paryża w okresie obrad konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Tym bardziej nie jest rzeczą przypadku, że prowokator Pijade po przybyciu do Paryża uważał za konieczne udzielić na łamach dziennika „Combat" podjudzającego wywiadu, w którym rzucał nikczemne oszczerstwa na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Prowokacyjna wypowiedź Pijade zmierzała przede wszystkim do tego, aby utrudnić osiągnięcie porozumienia między zastępcami ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Bezprawny wybryk władz tureckich wobec dyplomaty bułgarskiego

Nota protestacyjna bułgarskiego MSZ

(f) SOFIA (PAP). — Bułgarskie MSZ przekazało poselstwu tureckiemu w Sofii notę, protestującą przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i zrewidowaniu kierownika bułgarskiego konsulatu generalnego w Odrin wicekonsula Dymitra Janakijewa. Wicekonsul Janakijew został aresztowany dnia 5 kwietnia na granicy tureckiej podczas podróży służbowej z Bułgarii do Turcji. Policja turecka odebrała mu cały bagaż i dokonała rewizji osobistej. Bułgarskie MSZ protestuje przeciwko pogwałceniu immunitetu, przysługującego wicekonsulowi Janakijewowi, żąda ukarania winnych i zakomunikowania, co uczynił rząd turecki, aby zagwarantować na przyszłość nietykalność pracowników poselstwa i konsulatów Bułgarii w Turcji.

Dziennik „Rabotniczesko Delo" podkreśla bezprawność postępowania władz tureckich i zarzuca im stosowanie gangsterskich metod amerykańskich.

Przed wyborami w Mongolskiej Republice Ludowej

(d) UŁAN-BATOR (PAP). Prezydium Małego Hurału (najwyższy organ ustawodawczy Mongolskiej Republiki Ludowej) rozpisało na dzień 10 czerwca 1951 r. wybory do Wielkiego Hurału Ludowego MRL (najwyższego organu ustawodawczego Mongolskiej Republiki Ludowej).

Przyczyny napięcia międzynarodowego wiążą się ściśle z agresywnym paktem atlantyckim i rozbudową baz wojennych USA

Delegat radziecki Gromyko obala argumenty przedstawicieli mocarstw zachodnich na konferencji paryskiej

(f) MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent agencji TASS w Paryżu donosząc o 26 posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, które odbyło się 9 kwietnia pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Daviesa, stwierdza, że podobnie jak na poprzednich posiedzeniach, dyskusja toczyła się wokół projektu pierwszego punktu porządku dziennego, wniesionego przez delegację ZSRR dnia 4 kwietnia.

Nawet francuska prasa prawicowa musiała uznać w swoim czasie, że projekt ten toruje drogę do osiągnięcia porozumienia. Jednakże stanowisko delegacji USA, Wielkiej Brytanii i Francji wykazało dobitnie, że starają się one wszelkimi sposobami utrudnić taki wynik.

Wystąpienia przedstawicieli trzech mocarstw świadczą, że w gruncie rzeczy kontynuują one dotychczasową linię postępowania, która zarysowała się od samego początku konferencji, a która zmierza do tego, by udaremnić rozpatrzenie dwóch podstawowych zagadnień — demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Jeśli wszakże w pierwszych fazach konferencji Jessup, Davies i Parodi występowali z cyniczną szczerością, oponując przeciwko umieszczeniu wspomnianych zagadnień na porządku dziennym — obecnie, ze względu na zdecydowanie negatywny stosunek opinii publicznej do takiego ich stanowiska uciekają się oni do metod kamuflażu. Delegaci trzech mocarstw zachodnich godzą się mianowicie w słowach na propozycje rozpatrzenia tych dwóch podstawowych zagadnień, w praktyce jednak usiłują pogrzebać je, lub w każdym razie pomniejszyć ich znaczenie i odsunąć je na plan drugi za pomocą różnych dwuznacznych sformułowań. Do tego właśnie celu zmierza propozycja delegacji trzech mocarstw zachodnich z dnia 2 kwietnia.

Analizując szczegółowo propozycje obu stron oraz argumenty Jessupa, Daviesa i Parodi'ego na rzecz ich propozycji z dnia 2 kwietnia, przedstawiciel ZSRR Gromyko wielokrotnie wykazał w sposób przekonywający, że podczas gdy propozycja radziecka stawia na pierwszym miejscu istotnie naglące problemy zapewnienia pokoju — propozycja trzech mocarstw zmierza do tego, by pomniejszyć znaczenie tych problemów oraz utrudnić ich rozpatrzenie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

*

Na posiedzeniu z dnia 9 kwietnia, przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji nalegali w dalszym ciągu na przyjęcie swej propozycji z dnia 2 bm., a wobec kompletnego braku jakichkolwiek przekonywających argumentów, usiłowali przy pomocy [illegible] chwytów i mglistych frazesów zagmatwać jasne i proste zagadnienia.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłując zatuszować istotę rozbieżności między projektem radzieckim a projektem trzech mocarstw oświadczył, że cała sprawa polega tylko na kolejności wyliczenia zagadnień włączonych do pierwszego punktu porządku dziennego, co jego zdaniem, nie ma większego znaczenia. Mimo to Parodi nalegał na przyjęcie tej właśnie kolejności, którą proponują trzy mocarstwa, oświadczając, że jest ona „bardziej logiczna". Mówca zdradził mimo woli istotny sens owej „logiki", która powodowała, iż autorzy propozycji trzech mocarstw zachodnich, oświadczając, że sprawa demilitaryzacji Niemiec jest rzekomo „kwestią szczegółową". Parodi nie mógł również ukryć faktu, że przedstawiciele mocarstw zachodnich oponują przeciwko wysuwaniu na pierwsze miejsce sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw właśnie dlatego, że zadanie to nie wchodzi w zakres rachub i planów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, ponieważ wkroczyły one na drogę wyścigu zbrojeń. Podjęliśmy — powiedział Parodi mając na myśli trzy mocarstwa zachodnie — wysiłki w dziedzinie zbrojeń.

Przedstawiciel USA Jessup uciekając się do swych dawnych obłudnych argumentów bronił sformułowania trzech delegacji, które zastępuje podstawowe zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw bardziej szczegółową kwestią poziomu zbrojeń.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies oznajmił, że nie może dodać nic nowego do uwag, jakie poczynił na poprzednim posiedzeniu.

Przemówienie delegata ZSRR — Gromyki

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko. Już sam fakt — powiedział Gromyko — że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich bronią uporczywie swej propozycji w sprawie zbrojeń i sił zbrojnych wskazuje, że nie chodzi tu po prostu o taką czy inną redakcję, lecz o odmienne pojmowanie omawianych zagadnień.

Wbrew twierdzeniom Parodi'ego logiczna jest właśnie propozycja radziecka, która wysuwa na pierwszy plan główne zadanie, a mianowicie zadanie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Parodi wie, że również propozycja radziecka zawiera wzmiankę o poziomie zbrojeń. Ale istota sprawy polega nie na tym czy wspomni się lub nie o poziomie zbrojeń, lecz na tym czy cały ten problem zostanie sformułowany w ten sposób, ażeby wyraźnie postawić główne zadanie, to jest rozpatrzenie sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, czy też zamiast tego podstawowego zadania wysunięta zostanie kwestia poziomu zbrojeń. Delegacja radziecka uważa, że rozpatrzenie kwestii poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz kontroli nie powinno przesłaniać podstawowego zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przedstawiciele trzech mocarstw wyobrażają sobie sytuację zupełnie inaczej. Przyjęcie propozycji trzech delegacji jeszcze bardziej rozwiązałoby ręce mocarstwom zachodnim przy realizowaniu ich polityki wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec.

Przedstawiciele trzech mocarstw — powiedział dalej Gromyko — czują widocznie kruchość swych argumentów. Oświadczają więc oni, że ich poczynania w dziedzinie wyścigu zbrojeń są rzekomo „wymuszone". Cel takich oświadczeń polega na tym, by sypnąć piaskiem w oczy opinii publicznej i ukryć rzeczywiste przyczyny, które skłoniły mocarstwa zachodnie do wkroczenia na drogę niepohamowanego wyścigu zbrojeń, remilitaryzacji Niemiec i wskrzeszania militaryzmu niemieckiego. Jedynie ludzie naiwni lub zupełni ignoranci mogą uwierzyć w bajeczkę, że poczynania te wynikają z dążeń rządów wymienionych mocarstw do utrwalenia pokoju.

W dalszym ciągu swego przemówienia Gromyko powołał się na wypowiedzi dziennikarzy amerykańskich i oświadczenia urzędowych przedstawicieli USA odsłaniające niedwuznacznie cele wyścigu zbrojeń.

Być może — mówił następnie Gromyko — ktokolwiek powie z powodu naszych oświadczeń, demaskujących agresywną politykę pewnych kół niektórych mocarstw, że jest to „propaganda". Jeżeli jednak nazywa się propagandą żądanie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, żądanie utrwalenia pokoju i poprawy stosunków między czterema mocarstwami — to taka propaganda jest pożyteczna i potrzebna. Nie należy natomiast zajmować się propagandą wojny, która prowadzona jest bezkarnie w niektórych państwach zachodnich przy aktywnym udziale ich rządów. W Związku Radzieckim rozlegają się inne apele — apele do utrwalenia pokoju, do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego. Ludzie radzieccy potępiają zdecydowanie politykę realizowaną przez trzy mocarstwa zachodnie, politykę wyścigu zbrojeń i tworzenia w Niemczech zachodnich niemieckich sił zbrojnych, politykę rozpętywania nowej wojny. Właśnie dla tego delegacja ZSRR tak bardzo nalega na włączenie do porządku dziennego Rady Ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec oraz sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw. Jesteśmy przekonani, że odpowiada to interesom utrwalenia pokoju i żywotnym interesom wszystkich narodów, w tej liczbie narodu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że delegacja radziecka zajmuje się jak najstaranniej redagowaniem tekstu porządku dziennego, nie chce bowiem dopuścić do tego, by zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zostało pogrzebane w różnych dwuznacznych sformułowaniach. Raz jeszcze Gromyko podkreślił, że czterej ministrowie mogą rozpatrywać jedynie sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a nie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w ogóle, jak proponują to mocarstwa zachodnie. Przyjęcie propozycji mocarstw zachodnich byłoby w praktyce równoznaczne z odmową rozpatrywania sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Gromyko przypomniał również, że w myśl propozycji radzieckiej z dnia 4 kwietnia, sprawa demilitaryzacji Niemiec powinna zajmować na porządku dziennym należne jej miejsce, a na zakończenie powiedział:

Uzasadniliśmy już nasz pogląd, że ministrowie powinni omówić sprawę paktu atlantyckiego oraz utworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu. Wnieśliśmy tę propozycję dlatego, że wspomniana sprawa pozostaje w bezpośrednim związku z zadaniem usunięcia przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie i poprawy stosunków między czterema mocarstwami. Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji ograniczyli się jedynie do krótkich oświadczeń na ten temat. Uważamy jednak w dalszym ciągu, że nie wolno omijać sprawy paktu atlantyckiego i utworzenia w szeregu krajów amerykańskich baz wojennych, jeżeli powodować się w praktyce dążeniem do rozpatrzenia ważnych i naglących problemów, dotyczących przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie oraz poprawy stosunków między czterema mocarstwami, a nie poprzestawać na czczych deklaracjach.

Po przemówieniach Daviesa, Jessupa i Parodi'ego, którzy nie dodali nic nowego do swych dawnych bezpodstawnych argumentów na rzecz propozycji trzech mocarstw, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzień 10 kwietnia.

Współpraca inżynierów i techników z robotnikami — podstawą rozpowszechnienia metody szybkościowego skrawania

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. BYDGOSKIEGO)

Stefan Gadziński, tokarz narzędziowni Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn osiągnął ubiegłego roku w szybkościowym skrawaniu metali wynik 802 metry na minutę przy 975 obrotach.

Stefan Gadziński poprzestał jednak na tym wyniku. Metody szybkościowej już nie stosuje

„Udowodniłem wprawdzie, że szybkościowe skrawanie może być stosowane w naszych zakładach, ale to nie wystarczało. Trzeba było mimo pewnych trudności wytrwać i utrzymać tę metodę, a następnie rozpowszechnić ją. Niestety nie zajęło się tą sprawą kierownictwo narzędziowni i kierownictwo zakładu, nie zajęła się nią ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna. Ani mnie, ani moim kolegom nie stworzono odpowiednich warunków do stałego stosowania metody radzieckich tokarzy".

Wypowiedź Stefana Gadzińskiego wskazuje wyraźnie na wielkie zaniedbanie sprawy rozpowszechnienia metody szybkościowego skrawania w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn. Podobne zaniedbania występują niestety w wielu innych zakładach przemysłu metalowego.

Często kończyło się na „zrywie"

Po wezwaniu tow. Mateli w licznych fabrykach poszczególni robotnicy rozpoczęli współzawodnictwo o wyższe wyniki szybkościowego skrawania.

Wysokie wyniki osiągane dzięki szybkościowej obróbce wykazały wyższość nowej metody, zachęciły innych robotników do jej stosowania. Ruch jednak nie rozszerzył się w dostatecznym stopniu. Zdarzyło się nawet, że poszczególni robotnicy poprzestali na jednorazowym „zrywie"

Dlaczego?

Maksymilian Dutkiewicz z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn, mówi:

„Okres prowadzenia prób szybkościowego skrawania nie zainteresował u nas ani jednego technika, czy inżyniera. Inicjatorami wprowadzenia tej doskonałej radzieckiej metody byli sami robotnicy.

I oni to udowodnili, że na naszych maszynach można osiągnąć wielką szybkość skrawania.

Nie posiadamy jednak odpowiednich wiadomości teoretycznych, nie zawsze możemy sobie dać radę z trudnościami natury technicznej, jak np. ze zbyt niską mocą silników elektrycznych itp. Te trudności łatwo mogliby usunąć technicy — gdyby chcieli".

Z 56,5 m do 141,3 m na minutę

O tym jak wielkie znaczenie w rozpowszechnieniu metody szybkościowego skrawania ma udział w tej akcji organizacji partyjnej, kierownictwa, rady zakładowej i aparatu technicznego — świadczy przykład Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Nr 1 i Nr 2 w woj. bydgoskim.

W zakładach tych tokarz tow. Bolesław Gartman, pracując na automacie przy obróbce stożków o średnicy 35 mm, uzyskuje szybkość 105 metrów na minutę przy 960 obrotach. Dawniej przy obróbce takich samych detali uzyskiwał tylko 65,9 m na minutę przy 600 obrotach.

Tokarz z działu mechanicznego, tow. Stanisław Gill, stosując metodę szybkościowego skrawania metali na automacie przy toczeniu osiek pedałowych uzyskuje 98 metrów na minutę. Przedtem osiągał zaledwie 44,9 m na minutę. Tak samo tokarz Leon Lanolecki, pracujący na rewolwerówce podniósł dzięki nowemu systemowi, szybkość skrawania z 56,5 m na minutę do 141,3 m przy 1.500 obrotach.

Wymienieni tu trzej tokarze nie są „rekordzistami" — bohaterami jednego dnia. Pracują stale szybkościowym systemem, a tak samo, jak oni pracują w Zakładach Rowerowych Nr 2 jeszcze niektórzy inni robotnicy.

„Stosowanie metody szybkościowego skrawania przy operacjach wytaczania toru kulkowego, przyczyniło się do znacznego podniesienia wydajności działu obrabiarek i całego zakładu" — stwierdza Stanisław Derengowski, kierownik działu maszynowego w ZZR Nr 2. Dobre wyniki tej metody podkreśla również Franciszek Drygalski, kierownik działu mechanicznego ZZR Nr 1.

Ważne zadanie personelu inżynieryjno-technicznego

Oczywiście i w Zakładach Rowerowych szybkościowe skrawanie nie zostało wprowadzone z łatwością. Był przede wszystkim opór ze strony zrutynizowanych fachowców.

Trudności te zostały przełamane dzięki temu, że do sprawy szybkościowego skrawania z prawdziwym zainteresowaniem, z prawdziwym oddaniem podszedł zespół techniczny zakładów.

Zespół techniczny ZZR pomógł robotnikom w zapoznaniu się z radziecką metodą, przystosował do nowej pracy maszyny. Instruktorzy przeszkoleni na kursach, zorganizowanych przez Ministerstwo Ciężkiego Przemysłu — stale czuwają nad rozpowszechnianiem i stosowaniem nowej metody.

Doświadczenia bydgoskich zakładów metalowych wskazują jak wielką rolę w rozpowszechnieniu metody szybkościowego skrawania i w postawieniu jej na odpowiednim poziomie, odgrywa wciągnięcie do tej akcji personelu technicznego. Wynika z tego wniosek, że nie tylko organizacje partyjne i nie tylko Związek Zawodowy Metalowców, ale i Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników powinny szerzej i energiczniej włączyć się do tej, tak ważnej akcji. Śmiałe wprowadzanie i rozpowszechnianie szybkościowej obróbki, która odgrywa coraz większą rolę w przyśpieszeniu realizacji zadań planu 6-letniego przez nasz przemysł metalowy, jest wspólnym zadaniem aktywu politycznego i personelu inżynieryjno - technicznego.

S. BABISIAK

Osiągnięcia młodzieży ZMP-owskiej na jednostkach marynarki handlowej

(f) W Polskiej Marynarce Handlowej na liniach oceanicznych pływają obecnie trzy jednostki, których załoga złożona jest w 90 proc. z ZMP-owców. Na S-S „Kiliński", który kursuje na linii chińskiej, młodzież ZMP-owska, stanowiąca przeważającą część załogi, obsługuje wszystkie urządzenia pokładowe i maszynowe.

W czasie poprzedniego swojego rejsu załoga S-S „Kiliński" przez lepszą pracę przyśpieszyła szybkość statku i skróciła czas podróży o 2 dni. W czasie podróży młodzi marynarze z S-S „Kiliński" zaoszczędzili ponadto ilość węgla wystarczającą na odbycie 7-dniowej podróży morskiej.

Na statku „Warta", gdzie ZMP-owcy stanowią poważny procent załogi, marynarze w czasie swej ostatniej podróży przez socjalistyczną opiekę nad urządzeniami mechanicznymi i skrócenie postojów w portach, obniżyli koszty własne w porównaniu do okresu poprzedniego o 5 proc.

ZMP-owcy stanowiący załogę pierwszego wybudowanego w polskich stoczniach rudowęglowca S-S „Sołdek", w ostatnim kwartale, przez wprowadzenie racjonalnej gospodarki paliwem i lepszą konserwację maszyn zmniejszyli zużycie węgla o 7 proc. oraz zobowiązali się w br. wykonać 3 dodatkowe rejsy pełnomorskie na zaoszczędzonym paliwie.

ZMP-owcy biorą również coraz większy udział w pracy na naszych trawlerach dalekomorskich. ZMP-owska załoga pracuje na trawlerze rybackim „Kastoria"; ostatnio obsadzono załogami młodzieżowymi trawlery dalekomorskie „Saturn" i „Neptun".

Załoga zakładów rybnych w Giżycku wprowadziła nowe normy

(Kor. wł.). W zakładach rybnych Nr 5 w Giżycku odbyło się zebranie załogi, na którym robotnicy zapoznali się z wytycznymi VI Plenum KC PZPR. W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po wygłoszeniu referatu, wiele robotnic poruszało konieczność rewizji dotychczasowych norm oraz przejścia z pracy dniówkowej na akord.

Na zakończenie zebrania załoga zakładów giżyckich postanowiła wprowadzić akordowy system pracy i ustalić nowe, mobilizujące załogę normy. *(Ted)*

PGR-y dostarczają coraz więcej artykułów rolniczych dla ludności miast

(f) Dzięki stale zwiększającej się produkcji roślinnej i zwierzęcej Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się coraz poważniejszym dostawcą ziemiopłodów i artykułów hodowlanych na zaopatrzenie ludności miast.

O szybkim tempie wzrostu towarowości PGR-ów świadczy ilość dostarczonych artykułów w roku 1950 w porównaniu do dostaw w roku 1948. I tak np. PGR-y dostarczyły w 1950 roku dwukrotnie więcej żyta, niż w roku 1948, trzykrotnie więcej pszenicy oraz prawie trzy i pół raza więcej owsa i jęczmienia. Spośród okopowych najwięcej wzrosły dostawy ziemniaków, których dostarczono w roku zeszłym 5,3 raza więcej, niż przed dwoma laty.

Równie wzrosły dostawy produktów zwierzęcych. Żywca wieprzowego dostarczyły PGR-y w roku zeszłym o 217 proc. więcej niż w roku 1948, mleka — prawie 2,5 raza, jaj — ponad 3,5 raza, a ryb o 364 proc. więcej niż w 1948 r.

Ogółem dostawy artykułów roślinnych i zwierzęcych w ostatnim roku zwiększyły się w porównaniu do dostaw z roku 1948 o 137 proc.

Jak brygada J. Czai walczy o obniżkę kosztów wydobycia węgla

Z narady nowatorów na łamach „Sztandaru Młodych"

(f) W dniu 10 bm. na łamach „Sztandaru Młodych" brygadzista młodzieżowej brygady z kopalni „Victoria" — Jan Czaja opowiada w jaki sposób jego brygada na apel Wałtosza walczy o obniżkę kosztów wydobycia węgla przez zwiększenie głębokości wrębu i dbałość o czystość urobku.

Czaja wskazuje następnie na podstawie doświadczeń młodych górników z kopalni „Victoria", że najracjonalniejszym sposobem prowadzenia walki o czystość urobku jest utworzenie na całej ścianie węglowej jednej brygady zespołowej.

II ogólnopolska konferencja pedagogów i psychologów w Warszawie

(f) W dniu 10 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady II Ogólnopolska konferencja pedagogów i psychologów, zwołana w ramach prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej. Obrady konferencji, na które przybyły: wiceminister Szkół Wyższych i Nauki E. Krassowska oraz wiceminister Oświaty tow. Z. Dembińska, zagaił wiceprzewodniczący podsekcji pedagogii i psychologii I Kongresu Nauki Polskiej prof. dr T. Tomaszewski.

Podstawowy referat o aktualnych zadaniach nauk pedagogicznych wygłosił dyrektor Państwowego Ośrodka Badań Pedagogicznych mgr A. Lewin. Po dokonaniu krytycznej oceny dotychczasowego stanu i osiągnięć polskiej pedagogii i psychologii, prelegent wskazał na niezwykle ważne i odpowiedzialne zadania tych gałęzi nauki w obliczu walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

W sformułowanych na zakończenie referatu postulatach organizacyjnych dyr. Lewin podkreślił potrzebę ustalenia centralnego planu prac badawczych w dziedzinie pedagogiki, psychologii i historii wychowania, potrzebę wykorzystania doświadczeń radzieckich na studiach uniwersyteckich w dziedzinie pedagogiki i psychologii. Mówca wskazał dalej na konieczność wysuwania pedagogów - praktyków na stanowiska w ośrodkach badań naukowych oraz dalszego zacieśniania kontaktów z uczonymi ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W dalszym ciągu obrad zebrani wysłuchali referatu prof. dr T. Tomaszewskiego pt. „Kryzys metodologiczny w psychologii". Po obu referatach wywiązała się dyskusja.

Rozstrzygnięcie konkursu na odznakę nagrody państwowej

(f) Ogłoszony konkurs na odznakę nagrody państwowej za zasługi w dziedzinie nauki, sztuki, techniki oraz organizacji pracy — został w tych dniach rozstrzygnięty.

Jury pod przewodnictwem tow. wicemin. W. Sokorskiego przyznało nagrodę w wysokości 4.000 zł Józefowi Gosławskiemu z Poznania.

Nagrodzony projekt przedstawia w owalnej rozetce godło państwowe z wyrytym dookoła napisem: „Nagroda Państwowa".

Cykl powieściowy W. Wasilewskiej w Polskim Radio

(f) W środę, 11 kwietnia, o godz. 9.50, w programie I, Polskie Radio rozpoczyna nadawanie cyklu powieściowego Wandy Wasilewskiej, pt. „Nad wodami", na który złożą się utwory: „Płomień na bagnach" i „Gwiazdy w jeziorze".

Wiadomości sportowe

Ciężkoatleci francuscy dziękują za gościnne przyjęcie

Ciężkoatleci francuscy, którzy gościli w Polsce na zaproszenie CRZZ, rozgrywając 3 spotkania w Warszawie, Starachowicach i Wałbrzychu, zostali na zakończenie tournee przyjęci lampką wina przez przedstawicieli sportu związkowego.

Po przemówieniach wygłoszonych przez przedstawicieli CRZZ, głos zabrał kierownik ekspedycji francuskiej, sekretarz FSGT Segal, który m. in. powiedział:

„Jesteśmy zdumieni i zachwyceni tempem waszej pracy. Jesteśmy zachwyceni waszą gościnnością. Ze wzruszeniem żegnamy was, polscy towarzysze, zapewniając, że pobyt na ziemi polskiej zachowamy na zawsze w naszej pamięci".

Przemówienie swe zakończył tow. Segal okrzykiem: „Niech żyje pokój", podchwyconym entuzjastycznie przez zgromadzonych na sali Francuzów i Polaków.

Na zakończenie przyjęcia trener drużyny francuskiej omówił szereg zagadnień dotyczących sposobu treningu i organizacj. zawodów w dźwiganiu ciężarów. *(g)*

Trzecie zwycięstwo pięściarzy polskich nad reprezentacją szwedzkich związków zawodowych

W Poznaniu wobec 4.000 widzów odbył się mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją Szwedzkich Związków Zawodowych, a drużyną zrzeszenia sportowego Stal, wzmocnioną zawodnikami innych zrzeszeń. Szwedzi przegrali to spotkanie 4:16.

Poszczególne walki stały na dobrym poziomie. Dziesiątka polska była lepsza technicznie i bardziej wyrównana. Najlepszymi zawodnikami polskimi byli Kukier w muszej i Musiał w lekkośredniej.

U Szwedów wyróżnił się w półciężkiej F. Anderson i reprezentant wagi ciężkiej Assman.

Wyniki:

W muszej Kukier wyraźnie pokonał Burgstroema, w koguciej Manelski zwyciężył Petterssona, posyłając go w trzeciej rundzie do „8" na deski. W piórkowej Bazarnik wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Eeka, który doznał kontuzji łuku brwiowego.

W lekkiej Kudłacik poddał się w przerwie między I a II rundą Cleasenowi. Polak z własnej winy doznał pęknięcia łuku brwiowego.

Najbardziej zaciętą walkę stoczyli w lekkopółśredniej Kempa z Dahlbergiem. Mecz ten wygrał Polak.

W półśredniej Lech wygrał z Petterssonem II przez poddanie się przeciwnika po pierwszej rundzie. Szwed otrzymał silny cios, po którym poszedł na deski i tylko gong ocalił go przed nokautem.

W lekkośredniej Musiał znokautował w pierwszym starciu Linderholma, w średniej Krupiński wypunktował Vicklandera, a w półciężkiej Nowara, który obchodził jubileusz 200-nej walki, pokonał F. Andersona.

Największą niespodzianką zakończyła się walka w ciężkiej. Stec po otrzymaniu silnej kontry z prawej poszedł na deski do „8", później znalazł się na deskach jeszcze dwukrotnie i wreszcie sekundant poddał go pod koniec pierwszego starcia Assmanowi.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo ZSRR

W Stalino, Tbilisi i Kujbyszewie odbyły się dalsze spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR. W Stalino wobec 30 tys. widzów odbyło się spotkanie mistrzowskiej drużyny ZSRR na rok 1950 CDKA z miejscową drużyną Górnika. Mecz zakończył się zwycięstwem CDKA 1:0, przy czym decydująca o zwycięstwie bramka padła na 6 min. przed końcem gry.

W Tbilisi miejscowe Dynamo uległo Dynamo z Moskwy 0:2. W Kujbyszewie odbyło się spotkanie Skrzydła Sowietów — Spartak Moskwa. Nierozstrzygnięty wynik tego spotkania 0:0 należy uważać za sukces gospodarzy.

Nowe komisje Stołecznej Rady Narodowej

Na ostatniej sesji stołecznej Rady Narodowej zapadła uchwała podziału istniejącej dotychczas komisji kultury i oświaty na dwie komisje, na komisję kultury i komisję oświaty.

Podział ten pozwoli komisjom na bardziej wnikliwe rozpatrywanie interesujących je zagadnień. (i)

Klub racjonalizatorów WPZB-II otrzymał lokal

Klub racjonalizatorów przy Warszawskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budownictwa — II otrzymał własny lokal. Racjonalizatorzy WPZB-II projektują urządzenie w przyznanym im pomieszczeniu w jednym z baraków przy pl. Zbawiciela stałej biblioteczki racjonalizatorskiej oraz wystawy najbardziej aktualnych pomysłów nowatorskich. (s)

Domy Prezydium St. R. N. w Al. Jerozolimskich otrzymają elewacje

W tych dniach Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zleciło Biuru Urbanistycznemu Warszawy wykonanie projektów elewacji frontowych dla domów nr 28, 30 i 32 w Alejach Jerozolimskich. Domy te, w których mieszczą się agendy Prezydium St. R. N. zostały odbudowane po wojnie, nie posiadają jednak żadnych prawie tynków zewnętrznych. Tymczasem w otoczeniu tych domów stoi pałacyk, tak zwany popularnie Cafe Club, oraz biurowiec PBP „Orbis", który za kilka tygodni otrzyma elewację ze szlachetnych tynków.

Przewiduje się, że te 3 wielkie domy w Alejach otrzymają również nową elewację jeszcze w roku bieżącym. (i)

512 nowych punktów usługowych przybędzie stolicy w r. b.

Wydział Przemysłu Prezydium St. RN zaplanował uruchomienie w roku bieżącym na terenie stolicy 512 nowych punktów usługowych.

W pierwszym kwartale br. uruchomiono już 181 punktów z ilości zaplanowanej. 68 lokali zostało już zakwalifikowane dla dalszych punktów usługowych. (ik)

Przed Dniem Lasu

W bieżącym roku przewiduje się zalesienie blisko 100 ha nieużytków na peryferiach Warszawy oraz założenie 500 ha lasów na terenie Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Do zalesień tych przeznaczono 860 tys. sadzonek sosny, 150 tys. sadzonek dębu i 103 tys. sadzonek brzozy.

Niezależnie od tego w stolicy prowadzone będą prace nad uzupełnieniem i konserwacją drzewostanu warszawskich parków, ulic i skwerów.

Poważna część prac w zakresie zalesienia i zadrzewienia wykonana zostanie w ramach akcji „Dnia Lasu". Do akcji tej zgłosiły swój udział liczne grupy młodzieży ZMP, SP oraz młodzieży szkolnej. Zgłosiło się również wielu pracowników stołecznych zakładów pracy i ORMO.

Nowa placówka służby zdrowia na Grochowie

W Ośrodku Zdrowia przy ulicy Grochowskiej odbyło się otwarcie laboratorium — pracowni analityczno - lekarskiej przeznaczonej do obsługiwania ludzi pracy Grochowa.

Nowootwarta pracownia, wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty badawcze, umożliwiające przeprowadzanie wszelkiego rodzaju analiz i badań analityczno-lekarskich. Laboratorium posiada m. in. cenne urządzenie tzw. polarymetr tj. przyrząd do badania krwi — dostarczony polskiej służbie zdrowia ze Związku Radzieckiego.

Nowa placówka służby zdrowia, która zatrudnia 5 osób personelu fachowego, przeprowadzać będzie od 200—300 badań i analiz dziennie.

Laboratorium w znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom opieki lekarskiej dla robotniczej ludności Grochowa.

Na 116 odcinkach ulic śródmieścia wykonane będą remonty nawierzchni

W roku bieżącym wykonane będą na 116 odcinkach ulic dzielnicy śródmieście częściowe i kapitalne remonty nawierzchni. Plan remontów tych ulic został opracowany wspólnie z Prezydium DRN oraz komisjami tej rady przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Wśród tych 116 ulic znajduje się 35 ulic, na których wykonane będą remonty nawierzchni asfaltowych. (i)

Skrócenie trasy linii autobusowej 126

Z dniem wczorajszym została skrócona trasa linii autobusowej nr 126. Wozy tej linii biec będą obecnie od Pomnika Braterstwa Broni na Pradze do budynku administracyjnego Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. (i)

Budowlani zjednoczeń BW-5 i BW-7 współzawodniczą w realizacji zobowiązań 1-majowych

Klasa robotnicza Warszawy godnie wita zbliżające się święto 1-majowe. Masy pracujące stolicy Polski podejmują patriotyczny czyn produkcyjny, chcąc wyrazić tym swoją gotowość pomnażania siły gospodarczej naszego kraju, będącego trwałym ogniwem obozu pokoju. Stale napływają meldunki o podejmowaniu przez załogi nowych zobowiązań 1-majowych, o pomyślnej realizacji tych zobowiązań. Obok załóg fabryk poważne zobowiązania podejmuje chluba i duma stolicy — załoga warszawskiego zagłębia budowlanego.

Jako pierwsza na terenie stolicy, wśród budowlanych, odpowiedziała na apel metalowców pruszkowskich załoga Zjednoczenia BW-2 budująca osiedla Muranów i Mirów, a tuż po niej załoga BW-6 wznosząca śródmieście socjalistycznej Warszawy — Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową.

Meldunki napływające z terenu pracy załóg tych zjednoczeń świadczą, że poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 Maja są z powodzeniem realizowane.

Ostatnio podjęły zobowiązania 1-majowe następne zjednoczenia budownictwa miejskiego Warszawy: BW-7, oraz BW-5.

Załoga BW-5 obniży koszty własne ponadplanowo o 0,4 procent

Robotnicy, majstrowie, personel inżynieryjno-techniczny i administracyjny Zjednoczenia BW-5, w odpowiedzi na apel załogi Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie i wezwanie swych towarzyszy budowlanych Zjednoczenia BW-2, podjęli zobowiązanie wykonania rocznego rzeczowego planu o 21 dni przed terminem, oraz obniżenia kosztów własnych w br. ponadplanowo o 0,4 proc.

Obniżka kosztów własnych uzyskana zostanie m. in. drogą rewizji norm zużycia materiałowego, podniesienia wykorzystania sprzętu, właściwej organizacji placów budowy, zmniejszenia stanu pracowników nieprodukcyjnych w stosunku do całej załogi.

Zobowiązanie mówi również o konieczności rozwinięcia szerokiej akcji popularyzacji nowoczesnych zespołowych metod pracy, tak, aby w dniu 15.V. br. co najmniej 65 proc. robót wykonywane było zespołowo.

Załoga Zjednoczenia BW-5 postanowiła również do dnia 15.V. objąć współzawodnictwem w 91 proc. robotników produkcyjnych, wprowadzić współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi budowami i kierownictwami grup robót.

Załoga BW-7 wykona roczny plan rzeczowy do 20 grudnia br;

Do 20 grudnia br. postanowiła wykonać roczny plan rzeczowy załoga Zjednoczenia BW-7 budującego osiedla mieszkaniowe i luźne budynki mieszkalne i administracyjne na terenie Warszawy prawobrzeżnej. Realizacja tego zobowiązania zaoszczędzi zjednoczeniu ponad 150 tys. roboczogodzin.

BW-7 podobnie jak i inne zjednoczenia stolicy złożyło również zobowiązanie w zakresie obniżki kosztów własnych w br. Planowana obniżka w br. wynosi dla BW-7 11,1 proc. Załoga postanowiła przez kontrolę zużycia materiałowego, podwyższenie stopnia mechanizacji budów, zwiększenie zakordowania prac z 83 do 85 proc. uzyskać łącznie 11,2 proc. obniżki kosztów własnych, czyli ponadplanowo 0,1 procent.

Zobowiązanie kierownictwa BW-7 porusza bardzo ważne zagadnienie zapewnienia robotnikom, mieszkającym w hotelach właściwych warunków bytowych, podniesienia na wyższy poziom pracy kulturalno - oświatowej w świetlicach hotelowych.

Zjednoczenia 1, 3 i 4 powinny podsumować zobowiązania załóg

Podejmując powyższe zobowiązanie załogi obu zjednoczeń: BW-5 i BW-7 postanowiły współzawodniczyć pomiędzy sobą w realizacji czynu 1-majowego.

Tak więc już cztery spośród zjednoczeń warszawskiego budownictwa miejskiego podjęły długofalowe zobowiązania produkcyjne z okazji zbliżającego się święta 1 Maja.

Załogi pozostałych zjednoczeń BW-1 (Bielany, Marymont, Powązki, Koło, Wola) BW-3 (budowy b. PPB KAM) oraz BW-4 (Śródmieście z wyłączeniem MDM) podjęły również poważne indywidualne i zespołowe zobowiązania. Warto, aby rady zakładowe tych zjednoczeń poszły w ślady towarzyszy z Muranowa, MDM, Pragi, Mokotowa i Ochoty i w porozumieniu z kierownikami opracowały i przedstawiły załogom projekty długofalowych zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planu rocznego i dodatkowej obniżce kosztów własnych. (s)

Muzeum w Młocinach zapoznaje zwiedzających z kulturą ludową różnych krajów

W Młocinach, w pięknie położonym pałacu, który był kiedyś rezydencją starosty warszawskiego — Brühla, mieści się Muzeum Kultur Ludowych, kontynuujące pracę Centralnego Muzeum Etnograficznego, które w czasie działań wojennych zostało całkowicie zniszczone.

W Młocinach czynna jest przez cały rok wystawa polskiego stroju i odzieży ludowej. Jest to jednak niewielka część zbiorów odzieży. Większość znajduje się na strychu, gdzie złożono także bogate zbiory ceramiki, przedmiotów codziennego użytku i do niedawna złożone były również bogate zbiory egzotyczne kultur — pozaeuropejskich, szczególnie Afryki i Oceanii.

Dopiero w ub. roku na terenie przyległego parku został wybudowany pawilon letni, gdzie została urządzona ciekawa wystawa kultur ludów Afryki i Oceanii

Wystawa kultury ludów egzotycznych obejmuje zbiory broni, masek, plecionek, wielobarwnych mat roślinnych, rzeźb, instrumentów muzycznych, ozdób ciała, naczyń fajek i innych przedmiotów codziennego użytku. Zbiory dotyczące kultury ludów Afryki i Oceanii ukazują niezwykle rozwinięty zmysł artystyczny u tych ludów.

W bieżącym roku pawilon letni będzie powiększony a wystawione zbiory znacznie rozszerzone.

Część zbiorów z tego samego zakresu będzie wykorzystana w bieżącym roku na objazdowej wystawie pływającej. Statek z wystawą będzie kursował w okresie letnim wzdłuż brzegów Wisły.

Z bogatych zbiorów Muzeum Kultur Ludowych została urządzona poza tym wystawa pt. „U źródeł teatru", otwarta w Domu Wojska Polskiego. Wystawa ta ilustruje rozwój i narastanie form dramatycznych począwszy od tańców i obrzędów społecznych ludów pierwotnych.

Obecnie w Muzeum Kultur Ludowych trwają prace przy budowie pawilonu zimowego i tzw. okrąglaka na zbiory sztuki ludowej.

Brak pomieszczeń uniemożliwia należyte wykorzystanie zbiorów

Rozbudowanie pomieszczeń wystawowych pozwoli lepiej wykorzystać zbiory. Nowe pomieszczenia będą estetycznie wykonane i dostosowane do potrzeb Muzeum, nie rozwiążą jednak całkowicie sprawy należytego wykorzystania zbiorów, ani nie ułatwią pracy personelowi Muzeum.

Zbiorów stale przybywa. Już obecnie niskie strychy nie mieszczą eksponatów. Zajęty na zbiory kultury materialnej pałac Kiszlańskich w Tarchominie, po drugiej stronie Wisły, jest już całkowicie wykorzystany. Należałoby więc pomyśleć o wybudowaniu odpowiednich magazynów, które znacznie ułatwią pracę i umożliwią należytą konserwację zbiorów.

Naczelnym zadaniem muzeów jest udostępnienie szerokim rzeszom zwiedzających zbiorów muzealnych odpowiednio zebranych, odpowiednio uporządkowanych i zaopatrzonych w niezbędne wyjaśnienia, a także umożliwienie pracy naukowo-badawczej.

Oba te warunki nie mogą być całkowicie spełnione w Muzeum Kultur Ludowych, gdzie brak jest sal wystawowych i odpowiednich pomieszczeń do magazynowania zbiorów i opracowywania wystaw.

Zabytkowy pałacyk powinien być odrestaurowany

Jest jeszcze jedna sprawa, której nie sposób pominąć. Muzeum Kultur Ludowych mieści się w pałacu Brühla od 1947 roku, ale dotychczas nie pomyślano o jego zewnętrznym wyglądzie. Piękny niegdyś fronton zabytkowego pałacyku jest zupełnie zaniedbany i zniechęca do odwiedzin. Liczne wyrwy i opadające tynki, ukazujące cegły, dziwnie rażą w zestawieniu z przyjemnymi wnętrzami. Należy więc także jak najśpieszniej pomyśleć o odrestaurowaniu elewacji pałacu. (KW)

Nawierzchnie ulic prowadzących do osiedli mieszkaniowych będą doprowadzone do porządku

W tych dniach wydział gospodarki komunalnej zlecił Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych wykonanie dojazdów do osiedli zorowskich oraz wykonanie remontów nawierzchni ulic prowadzących do nowopowstałych osiedli.

Dla osiedla Grochów III wykonane będą roboty na ulicach Żymirskiego i Walecznych. Nowe nawierzchnie względnie poważne remonty istniejących nawierzchni wykonane będą na ulicach osiedli nowomiejskiego i na Starym Mieście. Ułożony tu będzie asfalt na ulicach Świętojańskiej, Piekarskiej, zostaną naprawione nawierzchnie z kostki na ulicach: Piwnej, Wąski Dunaj i Szeroki Dunaj. Wyremontowane będą również nawierzchnie ulic Franciszkańskiej, Bonifraterskiej i Sapieżyńskiej.

Nawierzchnie z trylinki otrzymają ulice na Kole: Deotymy na dwóch odcinkach oraz Magistracka.

Na Ochocie otrzymają nawierzchnie ulica Lęlechowska z asfaltu i Kopińska z trylinki.

Największe jednak roboty drogowe dla nowych osiedli wykonane będą w największym warszawskim osiedlu, mianowicie na Muranowie. Chodzi tu o ulice dojazdowe, a nie ulice wewnętrzne, które wykonywać będzie inwestor osiedli. Tak więc na ulicy Nowolipie od Żelaznej do Karmelickiej ułożona będzie nawierzchnia z klinkieru na podłożu gruzowo-betonowym. Wyremontowana zostanie nawierzchnia ulicy Karmelickiej, Smoczej i Zamenhoffa. Na ulicy Nowolipki doprowadzony będzie do porządku asfalt.

Wykonany będzie remont asfaltu pokrywającego nawierzchnię ulicy Elektoralnej.

Poza tymi robotami wykonane będą również remonty i naprawy nawierzchni ulic w osiedlu praskim, oraz osiedlu na Mokotowie. (i)

Szkolne komisje rekrutacyjne powinny pomóc młodzieży w wyborze właściwego kierunku studiów

Przed młodzieżą z 11 klas szkół podstawowych stoi obecnie trudne zadanie — wybór zawodu, wybór kierunku studiów wyższych.

Młodzież nie zawsze zdaje sobie sprawę ze swoich uzdolnień i zamiłowań i dlatego postawienie jej do samodzielnego rozwiązania tak poważnego problemu, jak wybór kierunku studiów nie dałoby często pożądanego rezultatu.

Brak pomocy pedagogów, brak głębokiego wszechstronnego zastanowienia powodował bowiem — w przeszłości — niewłaściwy często wybór kierunku studiów — był przyczyną przeładowania niektórych wydziałów w zależności od panującej „mody".

Następstwem tego był brak miejsc na jednych wydziałach i mechaniczne przesyłanie kandydatów na inne wydziały wyższych uczelni. Dalszym następstwem był duży odsiew w ciągu roku szkolnego, kiedy studenci stwierdzali, że wybrany kierunek studiów wcale im nie odpowiada.

Dlatego m. in. trzeba było zacząć planową rekrutację młodzieży na wyższe uczelnie.

Ponad 65 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej wśród studentów I roku studiów

W wyniku akcji rekrutacyjnej przeprowadzonej w roku ubiegłym wprowadzono na pierwszy rok studiów ponad 65 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej mało i średniorolnej, co znacznie poprawiło strukturę społeczną w szkołach wyższych.

Jednak — mimo te osiągnięcia — rekrutacja w 1950 roku miała wiele błędów i niedociągnięć. Opinie szkolnych komitetów rekrutacyjnych były często szablonowe i jednostronne i nie uwzględniały w dostatecznej mierze poziomu ideologicznego młodzieży oraz jej uzdolnień. Ponadto zeszłoroczne komisje zbyt słabo opiekowały się młodzieżą robotniczą i chłopską.

Komisje powinny być doradcą w wyborze kierunku studiów

Powołane obecnie, wzorem ub. roku, szkolne komisje rekrutacyjne mają do spełnienia wiele odpowiedzialnych zadań.

Komisje rekrutacyjne, szczególnie szkolne, są najbardziej zbliżone do kandydatów, najlepiej znają uczniów swych szkół. One to właśnie powinny wyciągnąć wnioski z błędów popełnionych w roku ubiegłym, powinny stać się dla młodzieży pomocą w obraniu kierunku studiów.

W skład komisji wchodzi dyrektor szkoły jako przewodniczący i 4 członków: przedstawiciel dzielnicowej rady narodowej, zakładowej organizacji związkowej, przedstawiciel komitetu rodzicielskiego i przewodniczący zarządu szkolnego ZMP.

Szkolne komisje rekrutacyjne mają m. in. zadanie przeprowadzenia akcji informacyjno-uświadamiającej, która ma na celu pomóc w wyborze zawodu zgodnie z faktycznymi uzdolnieniami, zainteresowaniami i przygotowaniem ucznia.

Komisje poinformują kandydatów jakie przygotowanie potrzebne jest na dany wydział i jakie możliwości daje ukończenie poszczególnych kierunków studiów.

W tym celu szkoły otrzymały informatory dla nowowstępujących do szkół wyższych, z których młodzież dowie się ciekawych szczegółów o nowych wydziałach i uczelniach. Poza tym komitety rodzicielskie zbadają warunki domowe, uzdolnienia i zainteresowania kandydata oraz przeprowadzają wstępne kwalifikacje na studia specjalne.

Zwrócić szczególną uwagę na młodzież uzdolnioną do pracy naukowej

W czasie prowadzenia tej akcji kandydaci pochodzenia robotniczo-chłopskiego powinni być otoczeni szczególną opieką ZMP i kierownictwa szkoły. Starannie dobrane komisje rekrutacyjne powinny zapoznać się dokładnie ze zdolnościami naukowymi kandydatów na studia.

W bieżącym roku szkolne komitety rekrutacyjne zwracać będą uwagę na uczniów specjalnie uzdolnionych, wykazujących zainteresowania w określonym kierunku nauki. Opinia komisji rekrutacyjnych oparta o dokładne badania i obserwacje umożliwią wychowanie przyszłych pracowników naukowych.

Kraj czeka na kadry z wszystkich dziedzin

Członkowie szkolnych komitetów rekrutacyjnych powinni przedstawić młodzieży szerokie możliwości twórczej pracy na wszystkich odcinkach życia. Plan 6-letni wymaga kadr specjalistów ze średnim i wyższym wykształceniem we wszystkich dziedzinach pracy i nauki. Młodzież musi wiedzieć, że kierunki studiów dotychczas mniej popularne, jak: górnictwo, geologia, matematyka czy fizyka dają równie dobre, często nawet lepsze, możliwości twórczej pracy niż wydziały okresowo modne.

Przy wyborze zawodu pomogą młodzieży w bieżącym roku lekarze, przeprowadzając dokładne badania. Lekarz określający stan zdrowia ucznia określi jednocześnie jego przydatność na wybranym wydziale, a następnie w zawodzie. W wypadku stwierdzenia wad zdrowia lekarz zwróci uwagę kandydata na kierunki studiów, nie zagrażające jego zdrowiu ale równocześnie odpowiadające jego zdolnościom i zamiłowaniom.

Przeprowadzane przygotowania, związane z rekrutacją młodzieży do szkół wyższych mają na celu udostępnienie studiów młodzieży najbardziej wartościowej pod względem wyrobienia ideologicznego, przygotowania naukowego oraz pochodzenia socjalnego.

Taki skład młodzieży na wyższych uczelniach zapewni jak najlepsze wykonanie planu w zakresie wyników nauczania

K. KWIATKOWSKA

Warszawscy korespondenci piszą:

Młodzież zakładów im. 22 Lipca postanowiła na cześć 1 Maja rozszerzyć zakres i poziom szkolenia zawodowego

W zakładach im. 22 Lipca odbyła się specjalna młodzieżowa masówka, na której członkowie brygad, działów i grup młodzieżowych podjęli zobowiązania na cześć święta 1 Maja.

Wśród zobowiązań wyróżniają się przede wszystkim dotyczące podniesienia wydajności pracy oraz szkolenia zawodowego.

I tak młodzieżówki z działu waflowego postanowiły nauczyć niewykwalifikowane robotnice dekoracji tortów do dnia 1 Maja.

Członkinie ZMP Walenta i Szymaniak zobowiązały się zorganizować koło stachanowskie w dziale młodzieżowym, gdzie jednym z wykładowców będzie pracownik działu marmeladek, młodzieżowiec Gers. Zapozna on słuchaczy z pracą działu oraz wytłumaczy, na czym polegają procesy technologiczne, zachodzące przy produkcji marmeladek, począwszy od surowców podstawowych, aż do wyprodukowanego, gotowego towaru.

ZMP-ówki z działu waflowego Baran i Pazik, postanowiły nauczyć pracy przy maszynie 4 niewykwalifikowane robotnice.

Brygada młodzieżowa z pakowni biszkoptów zobowiązała się podnieść wydajność produkcji o 3,5 proc.

Wszystkie te zobowiązania świadczą, że młodzież z zakładów im. 22 Lipca z całym zapałem bierze udział w walce o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

HALINA JAŚKIEWICZ
Zakłady im. 22 Lipca

Komu mamy przekazać zużyte buty gumowe?

W naszym magazynie zgromadziło się już 200 par zużytych butów gumowych; ilość ta stale się zwiększa. Staramy się usunąć je z magazynu, by zwolnić miejsce na inne materiały.

Jeszcze w ubiegłym roku zawiadomiliśmy Centralę Odpadków Użytkowych w Łodzi o posiadanych zapasach odpadków gumowych. Centrala zawiadomiła nas, że wydała polecenie zbiornicy wojewódzkiej w Warszawie na przyjęcie zużytego obuwia.

Centrala Odpadków Użytkowych w Warszawie nie przyjęła od nas wyżej wymienionych odpadków. Na próżno ponieśliśmy koszty transportu, wszystko wróciło z powrotem do magazynu.

Nasze interwencje nie odniosły żadnego skutku. Warszawska zbiornica odpadków użytkowych nie przyjmuje zużytego obuwia, reflektuje tylko na obuwie nadające się do reperacji. Zużyte obuwie sprawia nam wiele kłopotu i zajmuje miejsce w magazynie, które powinno być wykorzystane do specjalnych celów. Pytamy Centralę Odpadków, co mamy zrobić ze zniszczonym obuwiem gumowym?

S. WÓJCICKI
„Schicht"

Coraz mniej autobusów MPK wypada z ruchu

Główną troską kierownictwa garaży autobusowych jest zmniejszenie zjazdów wozów komunikacyjnych do zajezdni po niewielkich uszkodzeniach lub defektach.

Po naradach wytwórczych i odprawach kierowców—kierownicy zajezdni autobusowych, towarzysze Grobelny, Orzechowski i Brodzki postanowili zaradzić dotychczasowemu stanowi przez wprowadzenie kilku wozów technicznych, które mogłyby na miejscu uszkodzenia wozu dokonać jego naprawy i nie osłabiać komunikacji autobusowej przez wycofywanie go z ruchu.

W dniu 4 bm. ekspedycje autobusowe na Placu Unii i w Śródmieściu otrzymały małe samochody, których obsługa wyposażona jest w niezbędne części zamienne i na miejscu dokonuje napraw wozu. Wozy, które potrzebują większej naprawy kierowane są do garaży po uprzednim zezwoleniu i sprawdzeniu przez istruktorów lub w zastępstwie przez montera.

Jak wykazała praktyka pierwszych 5 dni ilość zjazdów zmniejszyła się o 44 proc., a tym samym zwiększyła się ciągłość i regularność pracy autobusów na trasach. W najbliższych dniach uruchomione będą dalsze 2 punkty obsługi naprawy, a mianowicie przy dworcu Wileńskim i na Żoliborzu (Pl. Komuny Paryskiej)

Pogotowia te czynne będą od godz. 6 do 22.

J. HOPPE
Autobusy — Mirów

Kierownictwo grupy robót - A Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej realizuje zobowiązania 1-majowe

Kierownictwo grupy robót -A Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej z powodzeniem realizuje zobowiązania 1-majowe, w których postanowiło m. in. podnieść z 19 zł na 20 zł przerób na 1 roboczogodzinę pracownika produkcyjnego w kwietniu, oraz zmniejszyć stan pracowników umysłowych z 11,6 proc. w stosunku do załogi do 10 proc.

Do chwili obecnej KGR-A zmniejszyło stan pracowników umysłowych do 10.2 proc. przekazując pozostałych pracowników do dyspozycji dyrekcji zjednoczenia BW-6, które skierowuje ich na inne placówki. Dotychczasowy przebieg robót na odcinkach podległych KGR-A wskazuje, że zobowiązanie dotyczące podniesienia przerobu zostanie również w pełni zrealizowane.

Kierownictwo grupy robót-A składając zobowiązanie dla uczczenia 1 Maja wezwało jednocześnie inne KGR Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej do podejmowania podobnych zobowiązań. (s)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — środa 11.4. — „Próba sił" — godz. 19, czwartek 12.4. — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — środa 11.4 i czwartek 12.4 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Tysiąc walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 39) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY. (Zamojskiego 20) — środa 11.4. — „Rozbitki" — godz. 19, czwartek 12.4 — nieczynny.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO. (Królewska 13) — środa 11.4. — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19, czwartek 12.4. „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY. (Mokotowska 13) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY. (Szwedzka 2-4) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81-b) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Paluszka" — przedstawienia zamknięte.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA. (Nowogrodzka 49) — środa 11.4. — „Pan Twardowski" — godz. 19, czwartek 12.4. — „Cyganeria" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — codziennie atrakcyjne widowisko — początek przedstawień o godz. 19.30, w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA. (Puławska 19) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Świat młodych.

STOLICA. (Narbutta) — środa 11.4 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20. Dod. Wilk i niedźwiadki, czwartek 12.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA. (Grójecka 65) — środa 11.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20, czwartek 12.4. — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.20.

W — Z (Al. Świerczewskiego) — środa 11.4. — „Wielka łuna" prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21, czwartek 12.4. — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

1 MAJ. (Podskarbińska 8) — środa 11.4. — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21, czwartek 12.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA. (Inżynierska 2) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Jedwab naturalny i Świat młodych 5/50.

TĘCZA. (Suzina 4) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Diabelska grań" — prod. CSR — dozw. od 12 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK. (Powstańców 1) — środa 11.4 i czwartek 12.4. — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedziele i święta od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie między wojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedzielę od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny) Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

Wystawa „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

Wystawa poświęcona pamięci Róży Luksemburg (Mokotowska 25) — Otwarta codziennie w godz. od 10 do 22, w niedziele od 10 do 15. Zbiorowe wycieczki zgłaszać w godz. 9 — 13 pod nr. telef. 8-75-50.

Komisja komunikacyjna St. R. N. odbędzie posiedzenia w zakładach pracy

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisja komunikacji Stołecznej Rady Narodowej powzięła uchwałę nawiązania ściślejszego kontaktu z robotnikami warszawskich zakładów pracy. Komisja zobowiązała się, niezależnie od zaplanowanych na II kwartał normalnych posiedzeń, odbyć 2 posiedzenia na większych zakładach pracy w obecności załóg. Pierwsze tego rodzaju posiedzenia odbędą się w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz w Fabryce T-11 (d. Marciniak). W posiedzeniach tych wezmą udział również przedstawiciele Wydziału Gospodarki Komunalnej i komisje właściwych rad dzielnicowych. (i)

Gmach sądów na Mirowie otrzyma nową szatę

Gmach sądów przy ul. gen. K. Świerczewskiego jeszcze w tym roku zostanie częściowo rozbudowany i zharmonizowany pod względem architektonicznym z budynkami mieszkalnymi osiedla Mirów, które będą go otaczać. Gmach sądów od strony ul. Żelaznej otrzyma nowe skrzydło, natomiast od strony ul. Solnej elewację z kamienia. (s)

Cegła w zasobnikach dla dalszych bloków MDM

Dostawa cegły zasobnikami (konteneramі) jest dotychczas stosowana na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przy blokach 6-a i 6-b. Zmontowanie dźwigu wieżowego przy blokach 1a, b, c, pozwoli i tu zastosować nowoczesny system dostaw cegły.

Niezależnie jednak od tzw. „wielkiej konteneryzacji" wymagającej na budowie dźwigów wieżowych stosowana będzie na MDM „mała konteneryzacja" przy użyciu istniejących małych dźwigów i wind. „Mała konteneryzacja" obejmie w pierwszym rzucie 6 bloków, m. in. bloki nr 7-a, 7-c, 7-b i 1-d. (s)

RADIO

CZWARTEK, 12 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.03, 11.57. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka. 8.00 Uwertury i fantazje operowe. 8.55 Wszechnica Radiowa. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Kierowcy" — odc. pow. A. Rybakowa. 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne. 10.25 Muzyka rozrywkowa. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „Na Lubelszczyźnie". 11.15 Koncert solistów. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.20 Muzyka taneczna. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Pogadanka dr. Żabińskiego. 16.30 Kompozytor Tygodnia — Leosz Janaczek. 17.05 Wszechnica Radiowa. 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Audycja dla młodzieży. 19.15 Aud. dla kobiet wiejskich. 19.30 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich". 20.50 Lekcja języka rosyjskiego. 21.05 „Na muzycznej fali". 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 „II symfonia" Piotra Czajkowskiego. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 5.45, na jutro 23.35. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Polska muzyka ludowa. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.15 „Niezwiązane pęta" — fragm. pow. E. Manowa. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadki muzyczne. 16.20 Dziennik warsz. 16.35 Muzyka. 17.05 Odpowiedzi „Fali 49". 17.15 Muzyka kameralna. 18.00 Felieton. 18.15 Muzyka rozrywkowa. 18.40 Radiowy Express Wieczorny. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.45 Koncert pod dyr. Sredyńskiego. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ostatnia granica" — fragm. pow. Howarda Fasta. 22.20 Koncert pod dyr. Liersza. 23.10 Muzyka poważna. 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa. Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-20. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr 1-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

3 2-B-29416

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kosztowna turystyka

Ekspozytura Spedycyjna PKS w Warszawie ul. Towarowa 23 w dniu 12 marca na zlecenie kierownictwa grupy robót 7a Zjednoczenia Budownictwa Miast i Osiedli BW 7 rozładowała 10-tonowy wagon wapna. Rozładowany towar został skierowany przez zleceniodawcę na ul. Foksal Nr 10, gdzie go nie przyjęto. Wskutek tego transport wrócił do miejsca dyspozycji tj. na dworzec kolejowy.

Przedstawiciel budownictwa skierował ładunek wapna na ul. Sewerynów 22, a gdy na ul. Sewerynów wapna również nie przyjęto — z braku miejsca — wozy po raz drugi wróciły na dworzec. Wtedy przedstawiciel budownictwa skierował wozy z wapnem na budowę przy ul. Noakowskiego Nr 22, lecz i tam odmówiono przyjęcia i polecono woźnicom pozostawienie wozów z ładunkiem do dnia następnego na terenie budowy.

Dopiero dnia 13 marca skierowano wozy z wapnem na ul. Dworską Nr 48, gdzie ostatecznie wapno zostało przyjęte.

Wskutek złej organizacji pracy przy odbiorze materiałów budowlanych — PKS przewiozła w ciągu 15 godzin dwiema platformami parokonnymi tylko 10 ton, podczas gdy przy sprawnym odbiorze przewiozła by 70 ton.

M. OSADNIK
Dyrektor Okręgu PKS, Warszawa

Lubelski Zakład Lecznictwa Pracowniczego powinien leczyć nie tylko pacjentów ale i siebie — na biurokrację

„Mam na utrzymaniu pięcioro dzieci. Od dnia 1 grudnia mimo ciągłych starań, nie otrzymuję wcale zasiłku rodzinnego" — pisze do nas ob. Kuszta, woźna przedszkola w Sławotyczach.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włodawie, do którego skierowaliśmy skargę ob. Kuszty w odpowiedzi zawiadamia nas, że niewypłacanie zasiłków rodzinnych to sprawa nie tylko ob. Kuszty, ale również innych pracowników GRN w Sławotyczach.

Winę za ten stan rzeczy ponosi Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Lublinie, który od grudnia 1950 r. nie przekazuje należnych sum na zasiłki i pozostawia bez odpowiedzi wszystkie pisma, kierowane do niego w tej sprawie przez GRN Sławotycze.

Dopiero na skutek interwencji Prezydium GRN Sławotycze w Radzie Państwa, lubelski ZLP w drugiej połowie marca przekazał pewną sumę na zasiłki rodzinne i obecnie Prezydium GRN wypłaci wszystkim pracownikom zaległe pieniądze, między innymi ob. Kuszcie.

„Nieregularne przekazywanie pieniędzy na wypłatę zasiłków rodzinnych, jest chroniczną chorobą ZLP w Lublinie" — stwierdza pismo Prezydium Pow. Rady Narodowej.

Aby przyczynić się do zwycięstwa pokoju

W początkach kwietnia br. w spółdzielni produkcyjnej „Przyjaźń" w Cudnochach odbyła się narada kobiet ze spółdzielni produkcyjnych powiatów mrągowskiego i piskiego.

Na zakończenie obrad wiceprzewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piszu udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi autochtonkę Bertę Tuszewską.

Tow. Tuszewska wdowa, matka dwojga dzieci po wyzwoleniu pracowała przy odbudowie Mazurskich Zakładów Dykty w Piszu, gdzie wkrótce stała się jedną z przodujących robotnic. Wyrabiała przeciętnie 180 do 200 proc. normy.

Po godzinach zajęć zawodowych, z pomocą dzieci, z których jedno uczęszcza do Uniwersytetu Ludowego w Mikołajkach, a drugie do 7 klasy szkoły podstawowej, uczyła się czytać i pisać. Następnie dokształcała się na trzytygodniowym kursie Ligi Kobiet, który ukończyła z wynikiem dobrym.

Od października 1950 r. pracuje w powiatowym zarządzie Ligi Kobiet w Piszu. Ponadto tow. Tuszewska jest członkiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej.

Dziękując za odznaczenie tow. Tuszewska powiedziała:

„Tylko dzięki Rządowi Ludowemu i naszej Partii mogłam tak pracować, żeby zasłużyć na to wysokie odznaczenie. Przyrzekam jeszcze lepiej i wytrwalej pracować dla dobra naszej Ojczyzny, żeby w ten sposób przyczynić się do całkowitego zwycięstwa obozu pokoju.

PRZEMYSŁAW DANIEL
Mrągowo

Śladem listów naszych czytelników

MINISTERSTWO LEŚNICTWA APELUJE DO LUDNOŚCI, BY W TROSCE O DOBRO OGÓLNE POMOGŁA WŁADZOM

W swoim czasie opublikowaliśmy list naszego czytelnika, ob. Józefa Jeża, pt. „Trzeba otoczyć opieką bobry".

W związku z tą notatką Ministerstwo Leśnictwa komunikuje, że bobry, występujące u nas na nielicznych stanowiskach, objęte są całkowitą ochroną, a za zabicie tych cennych zwierząt i handel ich skórkami grożą wysokie kary.

Do przywrócenia gatunku bobra faunie krajowej przywiązuje się dużą wagę, tak ze względów ogólnoprzyrodniczych jak i hodowlanych, czego dowodem było sprowadzenie ze Związku Radzieckiego pewnej ilości bobrów jako materiału zarodowego.

Ministerstwo Leśnictwa, sprawujące nadzór nad całokształtem spraw ochrony przyrody, przyjęło z zadowoleniem zainteresowanie ob. Jeża ochroną fauny i jednocześnie apeluje do ludności, zamieszkałej w okolicach rzeki Pasłęki (woj. olsztyńskie), rzeki Biebrzy (woj. białostockie) i pod Gdańskiem, gdzie znajdują się kolonie bobrów, o współdziałanie z organami administracji leśnej w opiece nad bobrami.

Listy z Chin Ludowych

DWIE RODZINY

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Wojciech Chwalisz

Tereny, przez które wędrujemy, wyzwolone zostały przez Chińską Armię Ludową dopiero dwa lata temu — w 1949 roku. Ale w ciągu tych dwóch lat tereny te przebyły wieki historii. Posłuchajmy kilku opowieści sprzed 1949 r. — opowieści z zamierzchłej przeszłości.

Tsai Tao-pan — obszarnik - morderca

We wsi Tu Kia - pa, w prowincji Kiangsi, mieszkał obszarnik Tsai Tao - pan. Nie pracujący, zajęty całymi dniami hazardowymi grami, ujrzał kiedyś żonę jednego z biedniaków, arendujących u niego ziemię. Kobieta spodobała mu się. Zabił męża i zabrał kobietę do siebie do domu.

Następstw prawnych — żadnych. Przecież władze wsi składały się z obszarników — krewnych, przyjaciół, kumotrów Tsaia. A w mieście — kogóż z kuomintangowskich urzędników obchodził jakiś biedny chłop?

Zresztą, nawet gdyby ktoś wniósł skargę, Tsai z łatwością przekupiłby każdego sędziego i oskarżyciel byłby ciężko ukarany za „oszczerstwo".

Ale na tym nie koniec.

Przez pole Tsaia szedł kanał, nawadniający ziemię sąsiada. Tsai — jak przystało na obszarnika — zażądał opłaty „za wodę". Sąsiad nie miał czym płacić. Tsai zamknął dopływ wody. Zamknąć wodę nawadniającą pólka w tych okolicach — to tyle, co zabić całą rodzinę. I oto o zachodzie słońca 12-letni syn sąsiada podkradł się do zastawy i próbował ją otworzyć, by choć odrobina życiodajnej wody popłynęła na wyschłe pola.

Tsai dostrzegł malca i długą, chińską motyką rozbił mu głowę.

Śmierć chłopca — poprzedziła śmierć głodową kilku jego bliskich. I tu kuomintangowska „sprawiedliwość" pozostała ślepa i głucha...

Długa jest lista zbrodni

We wsi Ho Ping-su, w prowincji Hunan, obszarnik Yuan Min-chan zamordował trzech ludzi, w tym dzierżawcę Czou za to, że nie mógł mu na czas zwrócić jednego tan (55 kg) ryżu.

Obszarnik Lo Jen-wu ze wsi Czaszi w prowincji Hunan zabił 28 ludzi.

Obszarnik - bandyta Czeng Kia-hsien z powiatu Lo - tien, niedaleko Uchania, wymordował ponad 3.500 chłopów.

Nie ma wioski, w której nie opowiadano by długiej historii mordów. Nie ma obszarnika, którego sumienia nie obciążałaby dłuższa lub krótsza lista zabitych chłopów, zgwałconych kobiet, zagłodzonych, okradzionych z ziemi i dobytku rodzin.

Na czele band terrorystycznych i dywersyjnych

Bezkarność i samowola obszarników były narzędziem politycznego ucisku. Były narzędziem dyktatury i terroru panującej klasy, świadomie podtrzymywanym, popieranym i rozwijanym przez kuomintangowskich władców. Wszystkie te mordy i zbrodnie służyły panowaniu Kuomintangu i jego amerykańskich protektorów. I nie jest przypadkiem, że w stosach „literatury", spłodzonej przez różnych amerykańskich „specjalistów", że w różnych amerykańskich komisjach i w raportach wszelkiego rodzaju imperialistycznych „doradców" sprawy te nie znajdują odbicia, lub też są zawoalowane oszczerstwami na temat domniemanego „chińskiego okrucieństwa".

System działał. Obszarnicy współpracowali z nim świadomie. Obszarnik Czeng Kia-hsian był dowódcą bojówek terrorystycznej „armii zbawienia ojczyzny od komunistów". Obszarnik Lo Jen-wu był w 1927 r. przewodniczącym kuomintangowskiego „komitetu antykomunistycznego" we wsi, a po wyzwoleniu tej części kraju przez armię ludową, założył podziemną, dywersyjną organizację „10 braci". We wsi Yin Chiao prowincji Hunan obszarnicy Czen Pi-jo i Chaing Chung - lo prowadzili kuomintangowską organizację młodzieżową.

W oparciu o bandytów i rzezimieszków

We wszystkich wsiach, które zwiedziliśmy wszystkie władze administracyjne i wszystkie organizacje reakcyjne za czasów Kuomintangu znajdowały się pod bezpośrednim kierownictwem obszarników, bądź też związanych z nimi rzezimieszków.

Wszystkie elementy władzy znajdowały się w ręku obszarników. Oni to organizowali ustanowioną przez Kuomintang oficjalną milicję wiejską. Utrzymywali poza tym „nielegalne" przez nikogo niekwestionowane i cieszące się cichym poparciem kuomintangowców oddziały rzezimieszków — coś w rodzaju gwardii osobistej. Byli uzbrojeni. W poszczególnych okręgach prowincji Honan, władze ludowe konfiskowały obszarnikom po wyzwoleniu po 20 do 30 sztuk broni.

Szeptana propaganda wroga

Obszarnik Hsiung Yun-peng we wsi Tu Kia-pu miał „własny" sąd klanowy, poza którym żaden z 300 członków jego „rodziny" — to znaczy żaden z zależnych od niego biedaków nie śmiał szukać sprawiedliwości.

Obszarnicy dobrze zdają sobie sprawę z tego, kto jest ich sojusznikiem. Częstym argumentem w akcji „szeptanej propagandy" przeciwko reformie rolnej jest: „Nie bierzcie ziemi. Amerykanie są już w Szanghaju i Kantonie. Gdy przyjdą, wróci Kuomintang. A wtedy — my wam pokażemy, co umiemy"...

Co umieją — wiadomo. Po wielkiej rewolucji chińskiej w 1927 r., w prowincji Kiangsi wyrżnięto około 30 procent chłopów. W niektórych okręgach procent był jeszcze wyższy. Ludność prowincji spadła w okresie reakcyjnego terroru z 26 milionów do 16.000.000...

Rodzina chińskiego ludu

Nic też dziwnego, że chłopi w swym prostym języku powiadają: *„Obszarnicy, Czang Kai-szek i Truman — to jedna rodzina, a biedni ludzie, Mao Tse-tung i Stalin — druga rodzina".*

Silne jest przywiązanie chłopów chińskich do tej swojej rodziny i coraz mniej ich wierzy podszeptom obszarniczych wrogów, straszących możliwością wskrzeszenia krwawych rządów „rodziny" obszarników.

Obszarnicy walkę już przegrali, ale nie poddali się jeszcze. Reforma rolna i ustalanie władzy ludowej w każdej poszczególnej wsi połączone jest z niezwykle ostrą walką klasową. Wróg się opiera. Używa plotki, podstępu, oszustwa, mordu skrytobójczego, aby tylko obronić swój stan posiadania.

O zaciętej, ofiarnej, pełnej samozaparcia walce jaką prowadzi Komunistyczna Partia Chin i masy chłopskie dla rozbicia starego gmachu feudalizmu i zbudowania lepszej przyszłości dla wielkiego narodu — następnym razem.

Sąd nad obszarnikiem



Po wyzwoleniu — we wsiach Chińskiej Republiki Ludowej chłopi zorganizowali sądy ludowe, które wymierzają sprawiedliwość obszarnikom, winnym morderstw i straszliwego wyzysku. Na zdjęciu — sąd ludowy we wsi Czaszi

Kronika wydawnicza

KLASYK CZESKI PO POLSKU

Równo sto lat temu urodził się Alojzy Jirasek, wybitny pisarz czeski, którego najcelniejsze utwory, dotyczące głównie dziejów narodu czeskiego i odznaczające się dużymi wartościami narracyjnymi, są obecnie systematycznie udostępniane czytelnikowi polskiemu. Po wydaniu dawniej przez Państwowy Instytut Wydawniczy powieści „Skalakowie" a przez Książkę i Wiedzę powieści „Psiogłowcy" i powiastki „Maryla" — wydał obecnie Państwowy Instytut Wydawniczy powieść Jiraska „Uroki świata" (przeł. Zdz. Hierowski, str. 222), a Czytelnik dwa zbiory opowiadań: „Studenckie dzieje z dawnych lat" (Przeł. N. Zalewska, str. 143) oraz „Na starej poczcie" (przekład tej samej tłumaczki, str. 96).

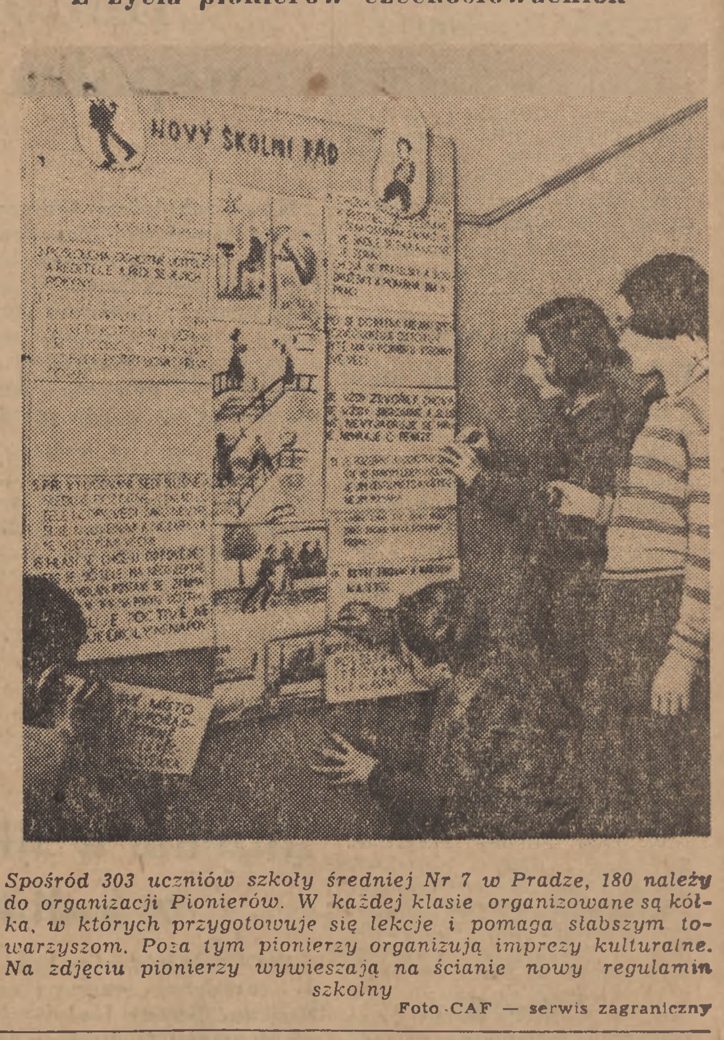
DZIEJE FRANCJI SPRZED STU LAT

„Czytelnik" wydał obszerną „Historię rewolucji i kontrrewolucji we Francji w latach 1848-1851", napisaną przez znanego postępowego historyka Jeana Dautry (przekł. J. Guranowskiego, str. 421). Dzieło daje pełny obraz wydarzeń we Francji od obalenia królestwa Ludwika Filipa, poprzez wzrost i upadek fali rewolucyjnej aż do bonapartystowskiego zamachu stanu Ludwika Napoleona.

DWIE POWIEŚCI ANNY SEGHERS

Po wydaniu powieści „Umarli pozostaną młodzi" — wydał obecnie Czytelnik inne dwie powieści tej czołowej współczesnej pisarki niemieckiej: „Towarzysze" i „Siódmy krzyż". „Siódmy krzyż" (przekł. M. Wołczackiej i J. Mareckiej, str. 408) to najbardziej znana i najlepsza chyba powieść Anny Seghers, pokazująca w całej grozie hitlerowski obóz koncentracyjny i nieugiętą walkę więźniów — antyfaszystów.

Z życia pionierów czechosłowackich



Spośród 303 uczniów szkoły średniej Nr 7 w Pradze, 180 należy do organizacji Pionierów. W każdej klasie organizowane są kółka, w których przygotowuje się lekcje i pomaga słabszym towarzyszom. Poza tym pionierzy organizują imprezy kulturalne. Na zdjęciu pionierzy wywieszają na ścianie nowy regulamin szkolny

Foto CAF — serwis zagraniczny

Z DZIEJÓW WYŚCIGU POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Walka — to zwycięstwo

Do przedostatniego etapu II Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" Warszawa — Praga w roku 1949 na trasę Wrocław — Łódź zespoły CSR I i FSGT I i II wystartowały zdekompletowane. Z Wrocławia wyruszyło tylko po 3 Francuzów w każdym zespole i 5 Czechosłowaków w drużynie CSR I (inni zawodnicy tych drużyn odpadli z wyścigu wskutek kontuzji), co przy jakimkolwiek defekcie poważnie osłabiało zespół. Wycofanie się jednego kolarza u Francuzów lub dwu u Czechosłowaków dyskwalifikowało te zespoły w konkurencji drużynowej.

Na 70-tym km trasy wydawało się, że zespół czechosłowacki ulegnie zdekompletowaniu. Krejcu, daleko w tyle, reperował defekt, a zmęczony i zniechęcony Bohdan zsiadł nagle z roweru i postanowił wycofać się z wyścigu. Jego zmęczenie było wynikiem brawurowej ucieczki na jednym z poprzednich etapów.

Kiedy Bohdan zrezygnowany stał na skraju szosy, czekając na samochód, którym miał zamiar przekroczyć metę w Łodzi, nadjechał lekarz czechosłowacki. Po krótkim badaniu powiedział:

„Uważam, że możesz jechać dalej. Nie zaszkodzi to twemu zdrowiu. Jeżeli jednak uważasz, że nie masz sił, nie nalegam".

Bohdan zastanawiał się tylko chwilę. Pomyślał, że bez niego zespół CSR będzie zdekompletowany. Potem uśmiechnął się do lekarza i wsiadł na rower. Kiedy odjeżdżał, powiedział:

„Naprawdę trudno mi jechać. Jestem tak zniechęcony, że chwilami wydaje mi się, jakbym spadał z roweru. Jednak spróbuję".

Pojechał dalej i w miarę jazdy odzyskiwał siły. W języku sportowym mówi się „złapał drugi oddech". Na metę przybył na 9-tym miejscu, mijając po drodze wielu rywali. Mimo zmęczenia wykazał wielki hart ducha i zrozumienie jazdy zespołowej. Wiedział, że bez niego drużyna czechosłowacka może być zdekompletowana. Walcząc z przeciwnikami na szosie, walczył równocześnie z niemniej groźnym przeciwnikiem — własnym załamaniem. W walce tej, jak przystało na prawdziwego sportowca, zwyciężył. (p)

Czechosłowacka kronika kulturalna

ARTYŚCI CZECHOSŁOWACCY ODZNACZENI NAGRODĄ STALINOWSKĄ II STOPNIA

Po raz pierwszy w ciągu 11 lat istnienia Nagród Stalinowskich udzielono tego wysokiego odznaczenia artystom czechosłowackim.

Otrzymali je współtwórcy filmu produkcji radziecko-czeskiej pt. „Nowa Czechosłowacja", — reżyser Włodzimierz Vlczek i kompozytor Jan Kapra.

„NOC" ANDRZEJEWSKIEGO W JĘZYKU SŁOWACKIM

Wydawnictwo „Dukla" wydało „Noc" Jerzego Andrzejewskiego w przekładzie na język słowacki M. Prochazki. Wydanie opatrzono oryginalnymi litografiami V. Hložnika.

KSIĄŻKA JASTRUNA O MICKIEWICZU W PRZEKŁADZIE CZESKIM

Nakładem Związku Pisarzy Czechosłowackich ukaże się w przekładzie czeskim książka Mieczysława Jastruna o Adamie Mickiewiczu.

Gdy Polską rządziła burżuazja...

Jak oddano Kreugerowi monopol na polskie zapałki

Jerzy Rawicz

Było to 13 października 1924 roku. Pan premier i minister skarbu Władysław Grabski zwołał w ministerstwie konferencję. Ciekawy był skład jej uczestników: posłowie i senatorzy, urzędnicy ministerialni i bankierzy, a także fabrykanci zapałek.

Jak widać — narada miała charakter gospodarczy. A na jakiejże naradzie gospodarczej mogłoby się obejść bez „Lewiatana"? Był więc i „Lewiatan", reprezentowany przez swojego prezesa, pana posła Wierzbickiego, byli i chadek Michał Kwiatkowski, dzisiejszy pucybut Amerykanów i Mocha, redaktor mikołajczykowskiej gadzinówki „Narodowiec" we Francji, i Wacław Łypacewicz — ówczesny „chłop z Marszałkowskiej" — reprezentujący w sejmie PSL — Wyzwolenie.

Z bankierów był m. in. p. Ossowski z BGK; pan Rewkiewicz reprezentował Związek Właścicieli Fabryk Zapałek.

Referował dyrektor departamentu Akcyz i Monopoli p. Marian Głowacki.

Nad czym radziło prześwietne gremium?

Cóż skłoniło owych reprezentantów — jak to się wówczas mówiło — „sfer gospodarczych" do zgromadzenia się w ministerstwie?

Przedmiotem konferencji była sprawa stworzenia w Polsce Państwowego Monopolu Zapałczanego. Punkt drugi dotyczył wydzierżawienia tego monopolu.

Panowie byli ze sobą zgodni. Zarówno, co do pierwszego punktu, jak i co do drugiego. Przedziwne zjawisko! P. Rewkiewicz, przedstawiciel polskich fabrykantów zapałek, najgoręcej agitował za stworzeniem państwowego monopolu. Zdawałoby się — przeciw sobie! P. Głowacki mówił kubek w kubek to samo, co p. Rewkiewicz, P. Wierzbicki — także. Pan premier był zadowolony...

Pan Kreuger u premiera

Ażeby zrozumieć, skąd wzięła się ta „święta zgoda", trzeba sięgnąć nieco wstecz.

Narada odbyła się 13 października 1924 r.

Nieco wcześniej, w pierwszych dniach września 1924 r., do premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego zgłosił się pewien gość z zagranicy. Kazał się zameldować jako Torsten Kreuger. Brat osławionego „króla zapałczanego" Ivara Kreugera, przyszedł z konkretną propozycją wprowadzenia w Polsce monopolu zapałczanego i wydzierżawienia go firmie International Match Corporation. (I.M.C.).

Oczywiście — nie znamy przebiegu tej rozmowy, ale wiemy, że w jej rezultacie 7.IX. 1924 r. pan Kreuger złożył opcję na dzierżawę monopolu.

I.M.C. zarzuca sieci w Polsce

A teraz sięgnijmy jeszcze bardziej wstecz, do okresu po pierwszej wojnie światowej.

Dla przemysłu zapałczanego w Polsce jest to okres koniunktury. Powstaje jedenaście nowych fabryk, w 1921 r. Polska produkuje 72 tysiące skrzyń rocznie, a w 1923 r. — już 170 tysięcy skrzyń.

Na rynku światowym w tym czasie coraz bardziej potężnieje trust IMC, jedno z głównych ogniw szwedzko-amerykańskiego trustu „Kreuger i Toll". Jasne, że Ivar Kreuger zwraca również uwagę na Polskę, gdzie — jak wskazują doświadczenia międzynarodowego kapitału — w tym czasie można grubo zarobić tanim kosztem. Z początku Kreuger wykupuje w 1923-4 roku jedną fabrykę, „Silesię" w Czechowicach. Wszedłszy w ten sposób na rynek polski, Kreuger stosuje stałą metodę „dumpingu" — sprzedaje zapałki niżej kosztów własnych. Kreugera stać na ten niewielki wydatek, ale krajowi konkurenci zostają zrujnowani i w rezultacie Kreuger staje się właścicielem 90 proc. produkcji fabryk zapałek w Polsce.

Ugoda z polskimi kapitalistami

Kreuger siedzi już więc mocno, ale — na wszelki wypadek — woli się zupełnie zabezpieczyć przed możliwością jakiejkolwiek konkurencji, jakichkolwiek niespodzianek. Dochodzi więc do ugody z polskimi kapitalistami — fabrykantami zapałek, takimi jak Henryk Rewkiewicz, Bernard Halpern, Matuszak, Czesław Tabor. Fabrykanci mają swoje „chody" bardzo wysoko. W sejmie, w rządzie.

Kreuger mówi jasno polskim kapitalistom: — Mogę was zjeść na surowo, dla mnie to nic nie znaczy. Ale proponuję wam wyjście dobre i dla was i dla mnie. Zapewnijcie mi absolutną wyłączność na polskim rynku, a ja wam krzywdy nie zrobię.

Kupiecki zmysł podyktował tym panom zgodę. Panowie Rewkiewicz i inni, w rezultacie tej zgody objęli później stanowiska dyrektorów w „Spółce Akcyjnej dla eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce". Pensyjki — zależnie od wartości finansowej każdego z nich. Rewkiewicz na przykład, pobierał 1.100 dolarów miesięcznie. Za pośrednictwem „Lewiatana" — rzecz prosta — nie trudno było im dotrzeć do rządu, by spełnić również swoje zobowiązanie: monopol dla Kreugera.

Teraz łańcuch już się zamyka: rozumiemy, skąd bierze się „święta zgoda" na konferencji 13 października 1924 r.

Dla zamydlenia oczu opinii

Z ministrem i kapitalistami polskimi sprawa ubita. Ale chodzi jeszcze o opinię publiczną. Utworzenie monopolu i wydzierżawienie go Kreugerowi musi przejść poza tym przez sejm — i tu może się zdarzyć, że sprawa narobi niepotrzebnego hałasu. Trzeba więc stworzyć taki stan, który sugerowałby opinii, że jedynym wyjściem z sytuacji jest właśnie monopol w rękach szwedzkich. A więc:

1) O fakcie, że Kreuger jest właścicielem 90 proc. produkcji zapałczanej — na razie: cicho sza! Na zewnątrz kreugerowscy „urzędnicy" Rewkiewicz i inni pozostają właścicielami fabryk.

2) Kreuger podwyższa cenę zapałek i ogranicza krajową produkcję, natomiast zalewa Polskę produkcją zagraniczną. Jeśli w 1921 r. produkowano 170 tysięcy skrzyń, to w pierwszym półroczu 1924 r. produkcja spadła do 44 tysięcy skrzyń. „Okazuje się" więc, że produkowanie zapałek — nie ma żadnego sensu, że dokłada się do interesu.

Wielki, szczery, otwarty Kreuger

W tej fazie rozwoju sprawy można już przyjść na sejm.

8 lipca 1925 r. sejm dyskutuje nad sprawozdaniem komisji w tej sprawie. Referentem jest endecki poseł Manaczyński, „swój człowiek", jednocześnie starszy radca ministerstwa skarbu, członek różnych rad nadzorczych etc. Manaczyński ordynarnie już całuje buty szwedzkiego monopolisty, mówi o „wielkim światowym szwedzko-amerykańskim kartelu zapałczanym" jak o dobroczyńcy, chwali go za to, że „zgłosił się do Polski z jawnym, otwartym i szczerym projektem wydzierżawienia praw monopolu zapałczanego". Cytuje pismo, jakie otrzymał od „polskich przemysłowców" (byli już wtedy na pensji Kreugera) w którym ci „żądają wprowadzenia monopolu i uważają, że to jest jedyny środek ratunku".

Strach posła Hellmana i złe samopoczucie dyrektora Głowackiego

Ale tu następuje nieoczekiwanie sprzeciw. Poseł z „Wyzwolenia" Hellman występuje przeciw projektowi ministra skarbu.

Broń Boże, nie dlatego, że zaprzedają polski przemysł zagranicznemu kapitałowi! Hellman ma inne troski. Obawia się, że obcy kapitał ograniczy produkcję i wskutek tego zwiększy się bezrobocie, powodując gniew klasy robotniczej. A pan Hellman boi się tego gniewu i ostrzega rząd i posłów przed gniewem robotnika i bezrobotnego, któremu — jak ze zgrozą woła z trybuny sejmowej — „licho wie, co może przyjść do głowy!"

Potem zabiera głos w dyskusji p. Głowacki. Znamy go już — to ów dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu, jeden z aranżerów afery. Głowacki czuje się nieswojo. Sprawa nabrała hałasu, za dużo ludzie w Polsce mówią o korupcji, o łapownikach wśród wysokich i najwyższych urzędników. Głowacki grzmi wobec tego z trybuny przeciw „insynuacjom, rzucanym na urzędników państwowych" — innymi słowy, usiłuje bronić siebie i swojego szefa przed zarzutem łapówki.

Pan premier grozi dymisją

Grabskiego nie było w sejmie, gdy zaczęto debatę nad sprawozdaniem. Ale wezwany na pomoc — jak to się mówi — „w te pędy" przyjechał do sejmu i zabrał głos w obronie Kreugera.

Oczywiście — pan premier musiał jakoś motywować swoje wystąpienie. Motywował je koniecznością zaciągnięcia pożyczki u Kreugera — zresztą niskiej i niekorzystnej pożyczki — 6 milionów dolarów, które jakoby on, prezes rady ministrów, święcie przyrzekł górnikom na pomoc dla bezrobotnych i powodzianom. W rezultacie pan premier Grabski zagroził nawet dymisją, jeżeli sejm nie uchwali oddania Kreugerowi monopolu.

Oficjalne wystąpienie premiera i zakulisowe „machlojki" lewiatańczyków pomogły. Burżuazyjny sejm uchwalił ustawę w tydzień później, 15.VII. 1925 r.

Już potem okazało się, że pomoc „bezrobotnym i powodzianom" — to „lipa". Pożyczka poszła na zgoła inne cele, przede wszystkim na „fundusz gospodarczy banków prywatnych". Innymi słowy: pożyczka poszła na pomoc dla „biednych" kapitalistów z „Lewiatana", którzy głosowali za pożyczką...

Premier Grabski rozpędził się

Panu premierowi zasmakowała ta impreza od samego początku. Ta kombinacja z monopolem — to chytra sztuka. Naród żąda ukrócenia zysków kapitalistów i przejęcia fabryk przez państwo. Proszę bardzo! Rząd też jest za tym. To zaś, że rząd przejęte fabryki natychmiast przekazuje ciepłą rączką zagranicznemu kapitałowi — to jest kwestia, która nie powinna nikogo obchodzić.

Okazuje się, że Grabski pertraktował z Kreugerem w sprawie oddania mu również monopolu solnego. W jednym z listów Kreuger pisze do Grabskiego:

„Odnośnie Monopolu Solnego oczekuję dotyczących danych i po najbliższym otrzymaniu tych wiadomości powrócę do tego przedmiotu".

Że nie doszło do oddania Kreugerowi Monopolu Solnego — to już inna sprawa. Nie stało się to jednak z winy pana premiera. On chciał dać, oferował z całego serca.

Łapaj złodzieja!

Sejm i senat posłusznie uchwaliły ustawę. Kreuger rozsiadł się na dobre, „Lewiatan" zarobił swoje, premier Władysław Grabski skończył się i nastał rok 1926.

Po przewrocie faszystowskim Piłsudskiego lewiatańczycy — szczwane wygi — wysunęli nowych „swoich ludzi" na różne stanowiska. W rządzie znaleźli się ludzie z otoczenia Piłsudskiego, którym wygodnie było wołać, pokazując palcem na uprzednie rządy. „Patrzcie, to byli złodzieje! My jesteśmy porządni!".

Wówczas to, za premierostwa Kazimierza Bartla, powołano sejmową komisję dla zbadania afery zapałczanej. Komisja na podstawie sprawozdania NIK doszła do wniosku, że Grabski zrobił grandę i „winien być pociągnięty do odpowiedzialności".

Ale jednocześnie komisja oświadczyła, że „kwestii odpowiedzialności osób w swych uchwałach nie dotyka".

Tak więc stwierdzono istnienie afery, ale postanowiono nikogo nie karać. I rzeczywiście — nikt z aferzystów wyprzedających Kreugerowi polski przemysł zapałczany, kary nie poniósł.

Sprawiedliwość w niebie

Nie było to takie głupie. Była to asekuracja na przyszłość. Przyszłość miała pokazać, że nowi władcy popełnią jeszcze większe afery — i pozostaną również bezkarni.

Pisze na ten temat dość zjadliwie, stojący na gruncie ustroju kapitalistycznego ekonomista, prof. Henryk Tenenbaum w wydanej w 1932 r. „Strukturze gospodarstwa polskiego" (str. 149).

„Minister Grabski w dziwny sposób zrealizował postulat utrzymania przemysłu zapałczanego w rękach krajowych: wprowadził monopol i wydzierżawił go koncernowi zagranicznemu, odsunął więc przejście przemysłu zapałczanego w ręce krajowe na lat 20. Ideałowi stało się zadość, tylko jego wcielenie w życie zostało odsunięte.

W roku 1930 zostało ono odsunięte o dalszych lat 20. następuje w ten sposób stopniowa substytucja królestwa na ziemi przez królestwo niebieskie".

*

O losach ziemskiego królestwa zapałczanego Kreugera w Polsce w okresie sanacji napiszemy w następnym artykule.